Po konfiskacie nakład drugi

Na str. 5: **Głos rozpaczy pracowników umysłowych**

CZ. Nr. 29 (5173) WARSZAWA, PIĄTEK 20 STYCZNIA 1933 r. Rok XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

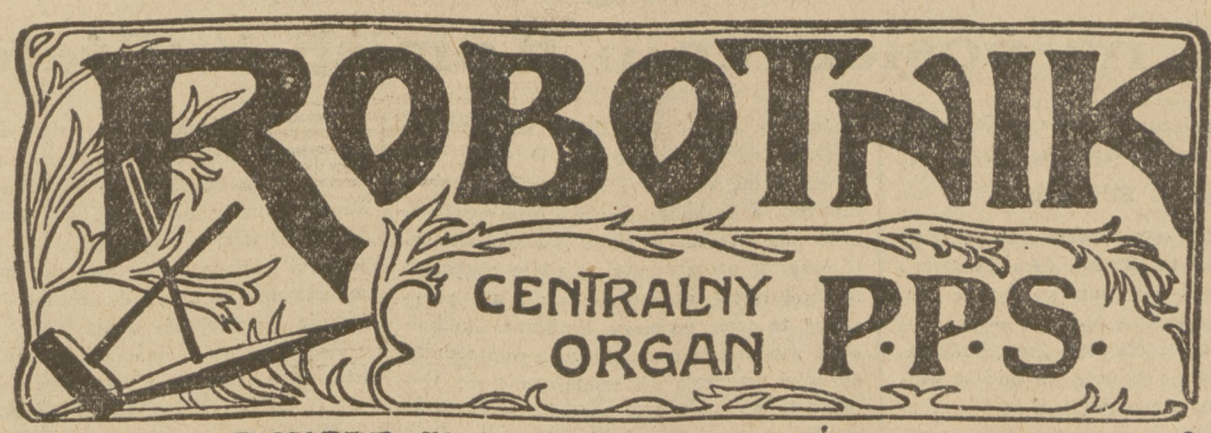

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70
DYREKCJA — 720-13
ADMINISTRACJA — 313-89
DRUKARNIA — 773-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Sytuacja B.B.W.R.

Warto zdać sobie sprawę od czasu do czasu z położenia, w którym znajduje się obóz, rządzący Polską od lat prawie siedmiu, i ponoszący odpowiedzialność bezsporną za obecny stan kraju. Nie chodzi mi tym razem o polemikę; wystarczy całkiem rzeczowa krótka analiza. Proces wewnętrznego rozkładu ideowego w obozie, wziętym, jako całość, posunął się w ciągu ostatnich paru miesięcy dość znacznie naprzód; objął on nie tyle Klub B. B. W. R. w Sejmie i w Senacie, ile „doły" kierunku „sanacyjnego" — różne peryferje prowincjonalne i młodzież.

„Bunt młodych" został — półurzędowo niejako — stwierdzony przez część prasy „sanacyjnej"; raptownie wytrysnął tu prąd pewnego swoistego „radykalizmu społecznego", przeważnie *szczerego*, jak sądzę, w sensie subjektywnym. Wychowywano ową młodzież w kulcie dla idei dyktatury, w niechęci dla Socjalizmu, w pogardzie dla słowa: *„Wolność"*, którem witają siebie wzajemnie młode robotnice i młodzi robotnicy Europy środkowej i zachodniej. Cóż dziwnego, że ów „radykalizm" akademików „sanacyjnych" zaczyna niekiedy „sowietyzować" nie na rzecz Komunistycznej Partji Polski, naturalnie (wbrew podejrzeniom i nieomal oskarżeniom „sanacyjnych" pism konserwatywnych), ale na rzecz nieokreślonej i mglistej *„legendy Sowietów"* z odcieniem mistycyzmu słowiańskiego, przyczym rozbrzmiewają niekiedy echa tradycyjnej nienawiści do „zgniłego Zachodu".

W każdymbądź razie myślenie, poezja, nastawienie psychiczne „zbuntowanych młodych" nie mają nic wspólnego z *praktyką* gabinetu p. *Prystora* i Klubu B. B. W. R.

Drugi, odmienny, rodzaj „buntu" — to te wszystkie nastroje, których wyrazem prasowym stała się *„Nowa Ziemia Lubelska"*. Nie znam ludzi, piszących w *„Nowej Ziemi"*; jako czytelnik, odbieram wrażenie, że piszą *szczerze*. Jak ich określić? Protest przeciwko „polityce Nieświeża"? chęć powrotu do dawnych ideałów I Brygady? gniew z powodu udziału działaczy B. B. W. R. w kartelach, w przeróżnych historjach z ks. *Pszczyńskim* i t. p.? Wszystko razem wzięte odegrało tu prawdopodobnie swoją rolę. Posypały się represje; represje łamią tylko jednostki słabsze...

***

Sam Klub B. B. W. R. w Sejmie i w Senacie pozostał nietknięty; odeszli p.p. *Krzyżanowski* i *Lechnicki*, — poza nimi front od ks. *Radziwiłła* do p. *Sanojcy* trwa nienaruszony, mniej „ofensywny", niż w r. 1931, trochę zachwiany, gdy mowa o zaufaniu do własnej „wszechpotęgi", ale... trwa. Zmianie radykalnej uległa natomiast „treść socjologiczna" Klubu B. B. W. R. Klub B. B. W. R. nie reprezentuje już dzisiaj żadnej *samodzielnej* siły społecznej. Stał się „kółkiem" w wielkiej maszynie „aparatu" biurokratycznego. Nie żyje własnym życiem. Należy do „klasy uprzywilejowanej", daleki od rzeczywistości polskiej, nie związany z nią, obcy polskiemu życiu. „Zbuntowane peryferje" przerwały nici jakiegokolwiek kontaktu z masami. Funkcjonuje zato maszyna biurokratyczna: starosta, komendant policji, wójt, sołtys, komisarz Kasy Chorych. To jest bardzo dużo i bardzo mało zarazem; *bardzo dużo* w sensie siły fizycznej; *bardzo mało* w sensie... możliwej roli historycznej. O „parlamentach" Napoleona III, które były tak samo częścią składową „aparatu" biurokratycznego Cesarstwa, nikt nie wspomina.

***

Myślę, że tu właśnie spoczywa kamień węgielny *całej beznadziejności* „pomajowego" systemu rządzenia. Obóz „sanacyjny" *utożsamił* siebie z maszyną biurokratyczną i z *„klasą uprzywilejowaną"*. W konsekwencji oderwał się od Życia. Swoją walkę z P. P. S., ze Stronnictwem Ludowym, z ruchem narodowo - demokratycznym oparł na przeświadczeniu, że spekulowanie *złemi* strunami duszy ludzkiej (strach o posadę, tchórzostwo i t. p.) najprędzej prowadzi do celu. Stworzył mnóstwo „dywersyj" (BBS., ZZZ., p. *Sadzewicz*, grupa p. *Michałkiewicza)*; nie stworzył niczego ponadto *w masach*. Umiał natomiast zbudować potężny i posłuszny *„aparat"*, zmontowany wszelkiemi możliwemi sposobami.

W tym „aparacie" tkwi *teraz* i cała *siła* „sanacji", i cała jej tragiczna *słabość*.

Mieczysław Niedziałkowski.

W Niemczech

W poszukiwaniu „przejściowego", „tymczasowego", „pośredniego" ...kompromisu

W związku z zagmatwaną sytuacją polityczną w Niemczech krążą coraz nowe pogłoski. Gdy onegdaj wieczorem twierdzono z całą pewnością, że rozwiązanie parlamentu Rzeszy jest nieuniknione, mówiło się wczoraj o możliwości porozumienia stronnictw w kwestji odroczenia obrad parlamentu. Klucz sytuacji leży wciąż jeszcze w rękach hitlerowców, którzy dotąd nie zdecydowali się, jakie zająć stanowisko. W kołach politycznych przypuszczają jednak, że hitlerowcy zgodzą się na odroczenie obrad parlamentu. Rozwiązanie to mógłby utrudnić Rząd, który domagać się będzie, aby odroczenie obrad nosiło ze strony hitlerowców charakter „uchwały tolerancyjnej" dla gabinetu **Schleichera**, do czego hitlerowcy są mało skłonni.

W Genewie

Głosowanie nad wnioskami w sprawie 40-go godzinnego tygodnia pracy

Wczoraj przed południem odbyło się na Międzynarodowej Konferencji w Genewie głosowanie nad wnioskiem przedstawicieli pracowników, domagającym się **nieobniżania robotniczych zarobków tygodniowych i miesięcznych** na wypadek wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy. Wniosek ten odrzucono 31 głosami przeciwko 21 przy 17 wstrzymujących się od głosowania. Konferencja przyjęła 41 głosami przeciwko 21 przy 7 wstrzymujących się wniosek grupy państw, stwierdzający, że skrócenie czasu pracy do 40 godzin w tygodniu jest **jedynie skutecznym sposobem zwalczenia bezrobocia**. Wniosek ten domaga się w razie zrealizowania 40-godzinnego tygodnia pracy uznania konieczności utrzymania stopy życiowej szerokich warstw pracujących na odpowiednim poziomie, celem podtrzymania ich siły nabywczej.

Przyczyny pożaru na „Atlantique"

Ekspertyza sądowa w sprawie pożaru parowca **„Atlantique"** stwierdza, iż przypuszczenie zamachu na okręt nie da się sprawdzić.

Ogień, według wszelkiego prawdopodobieństwa, wybuchł na skutek krótkiego spięcia. W jednej z kabin zapaliły się przewodniki elektryczne, których izolacja przetarła się wskutek ruchu okrętu.

Pożar wybuchł w kilka godzin po burzy morskiej, która poczyniła niewielkie uszkodzenia wewnątrz okrętu.

Można przypuścić, iż wskutek burzy przewróciła się lampa elektryczna w kajucie Nr. 232, gdzie znajdowało się 32 materace. Przewrócona lampa spowodowała krótkie spięcie i pożar materacy, od których zajął się cały okręt.

Jeden z rybaków z Cherbourga, łowiąc ryby na pełnem morzu, znalazł zwłoki oficera załogi **„Atlantique"**.

Niesłychane stanowisko Min. Opieki Społ.

w sprawie robót inwestycyjnych

Wczoraj udali się do wice-min. opieki społecznej p. **Rożnowskiego** przedstawiciele Zw. prac. Kom. i Inst. Użyt. Publicznej i pracowników miejskich w Łodzi, tow. tow. **Haupa** i **Koźmiński**.

Delegacja przedstawiła p. wice-ministrowi plan inwestycyj, zamierzonych przez Magistrat łódzki, obejmujący: **roboty na plantacjach; budownictwo miejskie, kanalizację.** Inwestycje projektowane są na ogólną sumę **8.600.000 zł.** Chodzi o to, aby Min. Opieki Społecznej zgodziło się partycypować w tych kosztach na sumę **2.200.000 złotych.** Projektowane roboty mają zatrudnić **3.200 robotników przez 26 tygodni.**

Delegacja wskazała również, że roboty te powinny się rozpocząć **jaknajszybciej.** W roku ubiegłym np. mogły się rozpocząć dopiero w czerwcu i, wskutek tego, robotnicy nie zdążyli przepracować 156 dni, uprawniających do pobierania zasiłków, a tylko 78 dni.

Min. **Rożnowski** odpowiedział, że narazie, póki budżet nie został jeszcze ustalony, nie może dać w tej sprawie żadnej odpowiedzi; **w każdym jednak razie zaznacza, że jeżeli Ministerjum wyasygnuje tę sumę, to pod warunkiem, że Magistrat łódzki nie dopłaci ani grosza do tych 3, czy 4 złotych na osobę, które przeznaczy na ten cel Ministerjum (!!).**

Daremno delegacja wskazywała, **że za tę sumę w Łodzi niesposób utrzymać się z rodziną** — p. wiceminister kategorycznie podkreślił, **że tylko pod tym warunkiem Rząd będzie mógł przeznaczyć jakiekolwiek fundusze na roboty inwestycyjne w Łodzi (!!).**

Oświadczenie p. ministra wywołało zrozumiałe... wrażenie wśród zainteresowanych pracowników.

„Tranzakcja"

Kulisy przemysłu cukrowniczego

Otrzymujemy następujące informacje:

Właściciel wielu cukrowni, między innemi cukrowni **„Zbiersk"**, kupuje obecnie cukrownię **„Cielce"** od p. **Rotwanda** i **Banku Zachodniego** za cenę złotych 2,000,000. Kupuje ją na to, **aby ją natychmiast zamknąć (!!).**

ją na to, **aby ją natychmiast zamknąć (!!).**

Celem tej tranzakcji jest to, aby cukrownia **„Zbiersk"** otrzymała na rynek wewnętrzny do sprzedaży ten kontyngent cukru, jaki w danym momencie posiada cukrownia **„Cielce"**.

W ten sposób, dzięki zamknięciu cukrowni **„Cielce"**, cukrownia **„Zbiersk"** zrobi wspaniały interes, gdyż nie powiększy produkcji cukru na wywóz za granicę (co, jak wiadomo, przyniosłoby straty); **natomiast powiększy kontyngent sprzedaży cukru w kraju, co przyniesie jej wielki zysk.**

Tymczasem robotnicy, zatrudnieni w cukrowni **„Cielce" zostaną pozbawieni pracy.**

A co Rząd na tę tranzakcję?

Ambasador Chłapowski

Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Paryżu, p. A. **Chłapowski**, jest już „byłym ambasadorem". Odwołanie p. **Chłapowskiego** jest, jak się zdaje, jednem z pierwszych posunięć personalnych p. **Becka** „w większym stylu". Prasa konserwatywna „sanacji" nie szczędzi p. **Chłapowskiemu** słów uznania. Jest to taka „antyszambrowa" forma „opozycji" wobec zarządzeń p. **Becka**.

Sport w budżecie,

czyli parlamentaryzm na wywrót

P. poseł Byrka, przewodniczący „sanacyjnej" Komisji Budżetowej „sanacyjnego" Sejmu jest człowiekiem dowcipnym i złośliwym; zapragnął być oprócz tego „asem" lekkiej atletyki; urządził tedy wspaniały bieg na przełaj przez budżet; referenci, cyfry, ministrowie, posłowie, urzędnicy — wszystko gna codziennie od świtu do nocy, — poplątane, pokiełbaszone, zziajane, zdyszane... „Metoda pracy", zaiste, imponująca! Ludzie stawali, — co to jest? — pytali. P. Byrka odkrzykiwał im w locie, że to akurat parlament uzdrowiony „bada" pilnie podstawy gospodarki państwowej.

A może p. Byrka — to Konrad Wallenrod „sanacji"?...

***

Gdy promienie zimowego słońca oświetlą salę Komisji Budżetowej, p. Byrka już stoi za stołem prezydjalnym; srebrny dzwonek w dłoni; mięśnie, sprężone do skoku. Sygnał dźwięczy!

„Pędź, latawcze cienko-nogi,
budżet z drogi! Wszystko z drogi"!

Komisja pędzi!... P. Polakiewicz, doświadczony w sporcie, dotrzymuje kroku, chociaż odbywa równolegle bieg na przełaj z przeszkodami poprzez samorząd nieszczęsnej Ojczyzny; p. Burda — nieco w tyle... Cóż się dziwić? wiek solidniejszy!

***

Dotrą do mety w czasie określonym! Niech się schowają wszelkie Walasiewiczówny! I Kusociński by nie poradził! Tylko... jak to brzmi zakończenie „Króla Olch" w tłumaczeniu częstochowskiego poety?

„Pan Byrka woła: w konie, ach w konie!
a budżet? MARTWY spoczywa na łonie"!

Grypa w Niemczech

W poszczególnych okręgach **Niemiec** panuje niezwykle silna epidemja **grypy**. W Nadrenji, w okręgu Kolońskim liczba chorych na grypę wzrasta dziennie o 140 osób. W bieżącym tygodniu zachorowało około 1,500 dzieci, wskutek czego musiano zamknąć 13 szkół. Cały szereg zakładów przemysłowych i kopalni jest nieczynnych, gdyż większa część robotników choruje.

Spadek wywozu węgla

Wskutek zamarznięcia portów szwedzkich oraz niektórych portów w państwach bałtyckich zmniejszył się eksport węgla polskiego **drogą morską** za pierwszą połowę stycznia o 81 tysięcy ton w porównaniu z tymże okresem grudnia. (Press).

Kazimierz Pużak

Budżet wojska

Mowa, wygłoszona na posiedzeniu Komisji Budżetewoj Sejmu

PROBLEM ZBROJEŃ.

Chciałbym zacząć od stwierdzenia faktu znamiennego dla większości państw Europy, iż budżety wojskowe są poddawane gruntownej analizie, a wślad zatem następują niekiedy daleko posunięte oszczędności. Pod naciskiem stosunków gospodarczych, a zwłaszcza pod wpływem straszliwej nędzy i bezrobocia, państwa zmuszone są do zastanowienia się nad ograniczeniem nadmiernych zbrojeń. Nie bacząc na zastrzeżenia różnych kół militarystycznych, „rozmowy" międzynarodowe na konferencjach rozbrojeniowych toczą się dalej. My, socjaliści, nie przywiązujemy wielkiej wagi do wyników obecnej Konferencji Rozbrojeniowej. Widzimy tu podstęp i nieszczerość rozmaitych rządów. Jesteśmy jednak pewni, że 30 miljonów bezrobotnych i załamanie się gospodarki kapitalistycznej — to są **trwałe czynniki**, umożliwiające nie tylko ograniczenie zbrojeń, ale w przyszłości najbliższej — decydujące o zasadniczej reorganizacji sił obronnych kazdego narodu.

WYDATKI WOJSKOWE W POLSCE.

Wydatki na wojsko w **Polsce** są **niepomiernie wysokie.** Jeżeli dodamy do budżetu M. S. Wojsk. wydatki na Korpus Ochrony Pogranicza, na straż skarbową i częściowo na policję, osiągniemy cyfrę 950 miljonów złotych. Cyfra ta w porównaniu z preliminowanym przez ministra skarbu **dochodem** 2.088 miljonów jest nietylko niepomiernie wysoka, ale, co więcej, — grożąca zupełnym zastojem sił produkcyjnych na innych polach gospodarki państwowej i prywatnej. Cyfra wydatków przedstawionych w samym budżecie Ministerjum Spraw Wojskowych dosięga 822 milj. W odniesieniu do tej cyfry referent p. **Polakiewicz** przytoczył szereg przykładów cyfrowych wydatków budżetowych na wojsko Niemiec i Rosji.. Z tego należałoby wnioskować, że 822 milj. w wydatkach na wojsko w Polsce — jest „za mało". Ale w takim razie trzebaby się zapytać, do jakiej wysokości wydatków zaspokajających potrzeby militarne, na leżałoby w końcu dojść? Tu każda cyfra nie będzie wygórowaną, albowiem organizacja naszej siły zbrojnej, **polegająca na służbie koszarowej** (blisko 280 tys. ludzi) musi pochłaniać **nieprodukcyjnie** olbrzymie kwoty pieniężne, które mogłyby być obrócone na inne potrzeby życia gospodarczego, znakomicie ułatwiające istotne zadania obronne państwa.

CHARAKTER BUDŻETU WOJSKOWEGO.

Referent budżetu sam stwierdził, — że blisko **40% wydatków** idzie na utrzymanie i wyżywienie wojska. A ileż sum pieniężnych pochłania normalna praca wojska, która opiera się na zasadach ćwiczebno - doświadczalnych, a więc — przynoszących raczej straty materjalno-pieniężne, zanim osiągnie się właściwy sukces.

Zdaniem kół wojskowych, cyfra **armji koszarowej w Polsce** jeszcze nie jest pełną i zadawalającą, a zatem — dla obrony niewystarczającą. Ciekawem jest, **że w 15-ym roku istnienia naszego** Państwa Niepodległego niema ustawy, **któraby położyła nareszcie kres dowolności** w tej sprawie i ustaliła właściwe etaty armji. Jeżeli to nie następuje, to m. in. przypuszczam dlatego, że kierownictwo armji nie chce się zdecydować **na rozwiązanie organizacyjne** poza armją skoszarowaną, w fazie obecnej jedynie możliwe, a mam tu na myśli **przysposobienie wojskowe.** Prace w tym kierunku podejmowane obciążone są grzechem pierworodnym: **braku zaufania do obywateli;** w wyniku tego tworzy się wyłączność monopolistyczną dla „Strzelca" czy też dla pewnych grup funkcjonarjuszy państwowych. W ten sposób zatraca się właściwy sens i potrzebę przysposobienia wojskowego. a wytwarza się organizację polityczną o kierunku wybitnie partyjnym, **„sanacyjnym".**

ORDYNANSI

W stanie liczebnym naszej armji figuruje bardzo poważna pozycja blisko **18.000 ordynansów.** Przypominam, że w r. 1925 posłowie dzisiejszej większości sejmowej pp. **Miedziński** i **Polakiewicz** postawili wniosek o skreślenie pozycji ordynansów. Był to widocznie manewr polityczno - taktyczny, albowiem dzisiaj **nikt z większości rządowej** tego wniosku, wybitnie oszczędnościowego, nie postawił a wczorajsi „demokraci" starają się coraz bardziej skrępować korpus oficerski ceremonjałem reprezentacji, zabraniającym odwiedzania pospolitszych zakładów gastronomicznych oraz zajmowania „dalszych miejsce" w teatrach.

UKŁAD BUDŻETU

Wobec **charakterystycznego** zarządzenia prezesa Komisji (p. **Byrki**), ograniczającego czas przemówień przy tak ważnym z różnych punktów widzenia resorcie, — nie mogę wnikać w szczegóły wydatków budżetowych. Skonstatuję jedynie, że budżet wojska jest ułożony z pominięciem zasad, przestrzeganych przez inne resorty, tak, że nie można np. ustalić wydatków na centralę Ministerjum, na poszczególne D O. K. i na poszczególne zakłady i służby. Ta **nieprzejrzystość**, a w konsekwencji problematyczność poszczególnych kwot jest charakterystyczna. W szczególności **w wielu pozycjach rozchodowych** zachowuje się i na przyszłość te same wymiary liczbowe, jakkolwiek zamknięcia rachunkowe z poprzednich okresów wykazują ich zmniejszanie się. Dotyczy to np. poważnej pozycji **wyżywienia wojska,** wynoszącego blisko 69 milj. Otóż pomimo, iż w budżecie z przed dwuch lat zamknięcie rachunkowe wykazało na wyżywienie wydatek 66 miljonów, to teraz w obecnym budżecie stawia się wspomnianą kwotę 69 milj. a więc prawie o 3 miljony wyższą, pomimo, że w porównaniu z cenami żywności z przed dwuch lat — obecne jeszcze bardziej się obniżyły.

Podobnie jest w innych działach wydatków na utrzymanie i wyżywienie wojska.

ORGANIZACJA WOJSKA.

Większość rządowa (B.B.W.R.) jest przeciwna jakimkolwiek wnioskom, zmierzającym do ograniczenia wydatków wojskowych i do przystosowania ich do właściwych potrzeb obrony, a potrzeby te są natury technicznej, broni lotniczej, pancernej i chemicznej. Wydatki zaś rzeczowe w swojej proporcji na ten cel w danej chwili są niewystarczające. Nie można stanąć na gruncie rozumowania referenta, iż „rozwój finansowo - przemysłowy Polski zmusza nas do operowania w o wiele większej mierze ludźmi, a nie pozwala na zwiększenie elementu technicznego, jak samoloty, czołgi"... Byłoby to zamykaniem oczu na rzeczywistość, czy też na najbliższą przyszłość, która w dzisiejszych warunkach politycznych nie wyklucza wojny. A w przyszłej wojnie **byłoby zbrodnią** rzucać na śmierć niepotrzeoną miljony obywateli, nie zabezpieczywszy ich przed środkami niszczycielskiemi broni techniczno - gazowej, lotniczej i pancernej. I to jest dodatkowy argument, który rzucamy na szalę w dyskusji o reorganizacji armji **na zasadach demokratycznych,** albowiem ciężar przyszłej wojny, którą **ginący kapitalizm** może w każdej chwili rozpętać, nie spadnie — jak to było w wojnie światowej — wyłącznie na t. zw. fronty bojowe, ale spadnie na **całe społeczeństwo** i na **cały kraj,** jako na jedyny front bojowy „wojny przyszłości".

Widzimy więc, w jakim skromnym zakresie obecna organizacja wojska koszarowego uwzględnia potrzeby przyszłej obrony. Stąd wypływa nasz zasadniczy postulat, iż podstawową zasadą organizacyjną sił obronnych mus być **powszechne uzbrojenie** obywateli na **zasadach milicyjnych.** Jedyną zaś siłą materjalną przyszłej obrony może być **zdolność gospodarcza kraju,** praca i dobrobyt najszerszych warstw ludowych. Temu zadaniu nie podoła dzisiejsza organizacja wojska, która jest punktem wyjścia dla obecnego systemu rządzenia, jest prawie jedyną podstawą jego istnienia. Wszystko się czyni wewnętrznie w wojsku, ażeby je w tej roli utrzymać. Do tego zmierzają różne „odprawy" charakteru politycznego, które coraz bardziej pogłębiają rozdźwięk między armją a społeczeństwem. Dlatego twierdzę, że obecny system rządzenia, nawet gdyby chciał pójść na wielkie oszczędności i na reorganizację, nie mógłby tego uczynić ze względu na swój interes utrzymania się przy sterze. To może zrobić tylko **przyszły Rząd,** mający zaufanie szerokich warstw ludności pracującej, który z całą swobodą przystąpi do redukcji budżetu wojskowego w pozycjach, nie przedstawiających istotnej wartości dla obrony Państwa.

SĄDY DORAŹNE.

Przechodzę do ostatniej kwestji — rozciągnięcia **sądów doraźnych** na wojskowych. Z komunikatu w tej sprawie, udzielonego prasie, wynikało, że sądy doraźne są przystosowaniem się do nowego kodeksu wojskowego. Dziwić się jednak należy, dlaczego w takim razie nie ogłoszono ich na terenie wszystkich DOK. **jednocześnie.** A więc tak nie jest! Jest to **zarządzenie wyjątkowe** i pozostaje niewątpliwie w związku z **aferami szpiegowskiemi.** Sądownictwo doraźne musi być potępione z punktu widzenia humanitarnego. Ale nietylko humanitarnego. Jeżeli bowiem prawdą jest, że wypadki szpiegostwa się szerzą, to sądownictwo doraźne utrudnia walkę ze szpiegostwem, a ułatwia dalsze ukrywanie się właściwych „tuzów" szpiegostwa. W razie dekonspiracji rzuca się na pożarcie sądom doraźnym i karze śmierci drobne płotki, a szczupaki szpiegowskie dalej grasują. I tak zawsze był i tak będzie, jeżeli w walce z wywiadem i szpiegostwem będą grać rolę **jedynie** fundusze dyspozycyjne.

Słynna afera szpiegowska **Miasojedowa** z armji rosyjskiej podczas wojny światowej jest wielką nauką, i z tej nauki należy wyciągnąć jeden tylko wniosek: **znieść sądy doraźne wszędzie,** a więc i w wojsku, a sprawy przekazywać normalnemu postępowaniu, które jedynie może ustalić przestępców, a zwłaszcza źródła i drogi szerzenia się przestępstw.

***

Wobec tego, że budżet Ministerjum Spraw Wojskowych i zasadnicze wytyczne polityki wobec wojska i zagadnień obrony, nie spełniają swego zadania, wobec zasadniczego naszego stanowiska wobec obecnego systemu rządzenia, — oświadczam, że będziemy głosowali i przeciwko temu budżetowi na równi z innymi.

Komisja Budżetowa Sejmu

omawiała wczoraj dalej budżet wojska

Burzliwe starcia

Komisja Budżetowa Sejmu kontynuowała wczoraj niedokończoną onegdaj dyskusję nad budżetem wojska.

Pos **Czetwertyński** (kl. Nar.) jest zdania, że wojsku trzeba dać na przyszły rok to, co miało w roku poprzednim, w postaci tego samego materjału. Jeśli jednak materjał ten staniał o 20, 30 czy 50 proc., to oczywiście o taki sam procent powinny zmniejszyć się odpowiednie rubryki wydatków.

Pos. **Tebinka** (BB) atakuje naszych towarzyszów za ich negatywny stosunek do budżetu wojskowego, zwłaszcza tow. **Zaremby,** który niedawno uczynił Rządowi zarzut, że używa wojska do ochrony kas kapitalistów. Pos. **Tebinka** zapytuje, czy P. P. S. „ma prawo" nazywać się „polską" partją socjalistyczną.

Tow. **Pużak:** Nie ma pan prawa dawać nam takich nauk

Dalej pos. **Tebinka** zarzuca Stronnictwu Narodowemu kolportowanie ulotek „dyskredytujących Państwo i Rząd" oraz poszczególne jednostki. (Chodzi o ulotkę w sprawie śmierci Żwirki i Wigury).

Pos. **Arciszewski** (kl. Nar.) Gdzie to było drukowane?

Pos. **Tebinka:** Panowie to drukowali

Pos. **Arciszewski:** To jest kłamstwo, myśmy tego nie drukowali.

Pos. **Czetwertyński:** To jest prowokacja

Pos. **Araszkiewicz** (kl. Lud.) Mnie to pokazywał urzędnik pewnego ministerstwa nim o tem stało się głośno.

Pos. **Arciszewski:** Niema pan prawa tego czytać, zanim pan nie udowodni, kto to drukował.

Pos. **Tebinka:** To panowie drukowali. Maszynowe odpisy tej ulotki znaleziono w lokalu waszego stronnictwa.

Pos. **Arciszewski:** Nieprawda. Z języka urzędowego, w jakim jest pisana, widać, że to prowokacja.

Następnie przemawiał wiceminister gen. **Sławoj - Składkowski,** obszernie, omawiając przemysł wojenny.

Ostatni przemawiał referent pos. **Polakiewicz.**

W końcu posiedzenia rozegrał się epilog burzliwej wymiany zdań pomiędzy pos. **Tebinką** i **Arciszewskim.**

Pos. **Tebinka** zażądał głosu w sprawie osobistej:

Koledzy zwrócili mi uwagę, że w czasie mego przemówienia i hałasu p. **Arciszewski** (Kl Narodowy) użył pod moim adresem wyrazu nieparlamentarnego, obelżywego. Zapytuję go, czy tak rzeczywiście było?

P. **Arciszewski:** P. **Tebinka** użył w stosunku do nas wyrazów takich, jak „prowokacja". Na tę „prowokację" odpowiedziałem słowem „łajdak".

Przewodniczący p. Byrka: Ja nie słyszałem, ani słowa „prowokacja" ani słowa „łajdak". Pytam panów, którzy tu siedzą przy mnie, ale też nie słyszeli, prócz p. **Polakiewicza.** Wobec tego jednak, że p. **Arciszewski** to potwierdza, wzywam go do porządku z zapisaniem do protokułu.

O godz 1 pp. p. **Byrka** zarządził przerwę.

P. wojewoda Grażyński

Drugi dzień rozprawy sądowej p. Grażyńskiego przeciwko p. Wł. Studnickiemu

Drugi dzień procesu wzbudził nie mniejsze zainteresowanie, niż dzień pierwszy i mała salka XII okręgu sądu grodzkiego była formalnie przepełniona.

***

Pierwszy przemawiał wczoraj osk. prof. Wł. **Studnicki,** który oświadczył na wstępie, że walczył z woj. **Grażyńskim,** nie z „sympatji do Niemców", lecz dla dobra Państwa Polskiego.

Prof. **Studnicki** stwierdza, że walkę z woj. **Grażyńskim** rozpoczął, będąc urzędnikiem Min. Przem. i Handlu. Był wówczas na Śląsku i zaznajomił się z aktami komisji do badania nadużyć administracji. Pod wpływem wiadomości, zawartych w tych dokumentach, oskarżony napisał artykuł p. t. **„Precz z Grażyńskim".** Artykuł ten posłał do **„Słowa"** wileńskiego, ale go nie zamieszczono, a poseł **Mackiewicz** radził mu zwrócić się w sprawie owych zarzutów do prof. **Bartla,** ówczesnego premjera.

Oskarżony przyznaje, że nie mógł sypiać po nocach ze zdenerwowania i nareszcie „nie wytrzymał" i wysłał list do p. **Grażyńskiego** z ultimatum, że albo p. **Grażyński** sam ustąpi, albo p. **Studnicki** go zdyskredytuje; ponieważ p. **Grażyński** nie ustąpił, zaczął p. **Studnicki** energiczną walkę.

MOWA PROKURATORA.

Zkolei zabrał głos prok. *Sieroszewski,* który coprawda przyznał, że czyny oskarżonego wypływały z głębokich pobudek ideowych, ale zarzucił oskarżonemu „zacietrzewienie" i „zaślepienie". Zdaniem prokuratora nie wolno rzucać słów oskarżenia przeciwko człowiekowi, którego władze państwowe darzą przez siedem lat głębokiem zaufaniem Wystąpienie p. *Studnickiego* według prokuratora było szkodliwe ze względu na bezpieczeństwo Państwa.

To, że *Studnicki* posiada Złoty Krzyż Zasługi, jest okolicznością obciążającą, gdyż od takiego człowieka wymaga się więcej, niż od przeciętnej jednostki.

Prok. *Sieroszewski* bagatelizuje zarzuty dotyczące teroru wyborczego utrzymując „że kilka szyb wybitych i kilka pogróżek pod wpływem roznamiętnienia wyborczego" nie można nazwać „ekscesami".

Zdaniem prokuratora nastroje antypolskie na Śląsku były spowodowane jedynie prowokacjami z za granic Polski.

„Kara musi być wysoka nietylko ze względu na krzywdę wyrządzoną zasłużonemu dostojnikowi, ale i dla stwierdzenia, iż *Grażyński* wychodzi z tej sali czysty".

MOWY POWODÓW CYWILNYCH

Pierwszy z powodów cywilnych (z ramienia p. **Grażyńskiego**) adw. **Mieczysław Ettinger** przedewszystkiem dowodził, że chociaż oskarżony obiecywał przeprowadzić dowód prawdy, to jego obrońca obiecał jedynie przeprowadzenie dowodu dobrej wiary. Zdaniem adw. **Ettingera** nie dano żadnego z tych dowodów. Nie było żadnych nadużyć wyborczych (?!) a zeznania posła T. **Regera** było nie zeznaniem świadka, lecz przemówieniem politycznym przeciwko wrogiemu obozowi politycznemu. Adw. **Ettinger** zarzuca posłowi **Regerowi** „zacietrzewienie partyjne" i stara się zbagatelizować przytoczone przez niego fakty. Zdaniem powoda **Studnicki** był „germanofilem" i jego akcja nosi piętno tej **orjentacji.**

„Niestety, wybryki **naszych** polityków przez wiele lat pozostawały bezkarne — zakończył adw. **Ettinger** swe przemówienie — Działo się to dlatego, że nie brano ich poważnie, dość jednak już tej bezkarności, trzeba z nią wreszcie skończyć **Studnicki** winien ponieść zasłużoną karę, a kara zasłużona musi być surowa".

Przemówienie drugiego powoda cywilnego adw. **Mazurkiewicza** z Katowic była cała na poziomie jego pytań zwracanych do posła tow Regera. P. **Mazurkiewicz** zasypał onegdaj **Regera** pytaniami równie niepoważnymi jak i nie mającymi nic wspólnego ze sprawą; przewodniczący zapytał powoda, co mają właściwie na celu jego pytania.

„Wyjaśnienie panom inteligencji świadka — oświadczył zjadliwym tonem adw. **Mazurkiewicz.**

„A pańskie pytania wyczerpująco określają poziom pańskiej inteligencji — zauważył słusznie tow. **Reger".**

Przewodniczący zwrócił uwagę adw. **Mazurkiewiczowi** na nieodpowiedni sposób zwracania się do świadka

MOWA ADW. M. RUDZIŃSKIEGO.

Tow. adw. **Rudziński** rozpoczął swoje przemówienie od stwierdzenia, że w procesie niniejszym zarówno oskarżony, jak i oskarżyciel należą do B. B.

Studnicki przyznał się do słów wypowiedzianych na poufnej konferencji nie można więc ich traktować **jako obrazę** publiczną. **Studnicki** działał, jako urzędnik Komisji, jako urzędnik **musiał powiedzieć prawdę.** Nikt nie udowodnił mu braku dobrej wiary. **Studnicki** działał dla dobra Państwa od wielu lat, nic więc dziwnego, że dotknęło go, że woj. **Grażyński** naraża opinję Polski na terenie międzynarodowym.

P. **Studnicki** walczył z woj. **Grażyńskim.** Pisał o nim do marsz. **Piłsudskiego,** do p. **Sławka** i do min. **Pierackiego.** Materjałów dostarczały mu chociażby posiedzenia Komisji sejmowych.

Przechodząc do podstaw, jakie miał do zarzutów prof. **Studnicki,** adw. **Rudziński** zaznacza ową jedność, jaka łączyła woj. **Grażyńskiego** ze Związkiem b. powstańców. W oczy rzucała się bezkarność członków Związku, którzy, mając protektorat wojewody, uczestniczyli we wszelkich napadach. Ludność śląska straciła dzięki temu wiarę w objektywność woj. **Grażyńskiego** zwłaszcza, że jednocześnie z tolerowaniem terroru widziano lekkomyślną gospodarkę administracji.

Adw. **Rudziński** przytacza fakt zażądania w r. 1930 przez Ligę Narodow wytłumaczenia się w sprawie skarg, złożonych przez „Volksbund" i nadużyć wyborczych. Konieczność tego tłumaczenia się była dla Polski moralną chłostą.

Adw. **Rudziński** przypomina zeznania posła **Korfantego,** który stwierdził, że od r. 1928-30 ani jeden wiec opozycyjnych stronnictw nie odbył się na Śląsku bez napadu. Komisja sejmowa badająca te nadużycia stwierdziła, że władze Związku powstańców dobrze wiedziały o tem, że teror praktykowali członkowie Związku, a naczelną władzą Związku był przecież woj. **Grażyński.**

Św. pos. **Roguszczak** stwierdził kategorycznie, że na zebraniu oddziału Związku w Rybniku powzięto w obecności woj. **Grażyńskiego** rezolucję, iż żaden wiec posła **Roguszczaka** nie odbędzie się bez rozbicia go przez członków Związku. Adw. **Rudziński** wnosił o uniewinnienie prof. **Studnickiego.**

***

Po replikach prokuratora, adw. **Mazurkiewicza** i adw. **Rudzińskiego** zabrał głos w „ostatnim słowie" prof. **Studnicki.**

„Moim zdaniem — zakończył prof. **Studnicki** — administracja śląska wyszła z procesu tego skompromitowana, teraz proszę, aby się Sąd nie skompromitował".

L. K.

Bronisław Siwik

Wczoraj w nocy zmarł Bronisław Siwik, ostatnio jeden z kierowników Z. U. P. U., dawniej działacz P. P. S., zesłaniec, człowiek, który potrafił „przetrzymać" lata reakcji po rewolucji roku 1905, jako wierny chorągwiom Partji pisarz i myśliciel.

Bronisław Siwik pozostawi po sobie trwałe imię w Polsce właśnie w charakterze pisarza i myśliciela. Od kilku lat nie brał już udziału w życiu politycznem.

Cześć Jego pamięci!

Urzędnik Min. Przem. i Handlu może być tylko sanatorem

Znamienne zarządzenie Min. Zarzyckiego

Istniało wiele lat Ministerjum **Przemysłu i Handlu** i nie miało **biura personalnego**. I było wszystko dobrze. P. minister **Zarzycki** uznał snać, że to było jednak źle, i powołał owo biuro personalne. Na czele stanął oczywiście wojskowy p. major **Patek**.

Jako jedno z pierwszych „dzieł" owego biura personalnego, wyszło zarządzenie podpisane przez p. min. **Zarzyckiego**, mające m. in. na celu „wyjaśnienie" czy i gdzie, jaki urzędnik pracuje politycznie i społecznie. Oczywiście, że ci którzy przyznają się, że pracują, czy należą do jakichś organizacji politycznych, czy społecznych, niemiłych Rządowi poniosą odnośne konsekwencje. Jeśli się nie przyznają — to też im to nie wiele pomoże, bo przy znanym fakcie, że polski wywiad wszystko wie — zostaną zwolnieni za zatajenie prawdy.

Zarządzenie to w § 1 postanawia że „wszyscy urzędnicy zarówno Centrali Min. Przem. i Handlu, jak i w urzędach podległych mają złożyć oświadczenie o zajmowanych przez nich posadach, stanowiskach i wogóle zajęciach ubocznych pełnionych poza normalnemi obowiązkami i czynnościami służbowemi".

Ale tego nie dość, inny ustęp z naciskiem podkreśla, że „oświadczenia te winny zawierać wszystkie rodzaje zajęć ubocznych **nawet**" — i tu „jest pies pogrzebany" — **„nie przynoszących korzyści materjalnych"**.

A i § 4, by nie powstały żadne pod względem politycznego charakteru tego zarządzenia wątpliwości, — dodaje:

„o przyjęciu wszelkich nowych względnie o ustąpieniu z dotychczasowych posad, stanowisk i **wogóle zajęć ubocznych, nawet nie przynoszących korzyści materjalnych** (sic! przyp. Red.), należy niezwłocznie komunizować", oczywista, **Biuru Personalnemu**.

Dodawać zbyteczne, że do tej pory nikt nigdy nie wymagał od urzędników, by meldowali o swoich ubocznych zajęciach, **nie przynoszących korzyści materjalnych**.

Postanowienia pragmatyki urzędniczej na które się powołuje zarządzenie p. **min. Zarzyckiego**, dotyczyć mogą jedynie obowiązku zameldowania przełożonej władzy o spełnianiu jakichś **płatnych** zajęć pozabiurowych. Nie dotyczą zaś one, bo nie mogą dotyczyć upoważnienia **Biura Personalnego** do wchodzenia z kaloszami w duszę urzędnika, do wtrącania się, zezwalania mu, lub zabraniania takiej, czy innej pracy społecznej, lub politycznej zupełnie swobodnie, według jego własnego uznania.

S-ek.

O naruszenie Konstytucji

Klub Stron. Ludowego zgłosił wczoraj w Sejmie następujący wniosek:

W dniu 16 stycznia r. b. doręczono posłowi na Sejm Rzeczypospolitej Franciszkowi *Stachnikowi* przy wymienianiu nawet jego charakteru poselskiego 4 nakazy karne starosty ropczyckiego z daty 7 stycznia 1933 r., któremi starosta ten zasądza posła na Sejm Stachnika na grzywny po 50 zł., 15 zł., 30 zł., i 30 zł. lub na kary aresztu po 3 dni, łącznie 12 dni za przekroczenie z art. 6 ust. 11 marca 1932 o zgromadzeniach przez rzekome nieprawne zgromadzenia.

Pomijając, że doniesienie policji, na których były oparte te nakazy, były bezpodstawne, gdyż w danym wypadku były to zebrania odbyte w myśl art. 18 ust. o zgromadzeniach — wydanie tych nakazów, a więc pociągnięcie do odpowiedzialności karno-administracyjnej posła bez zezwolenia Sejmu jest jaskrawem naruszeniem art. 21 ust. 4 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 17 marca 1921 r., a zatem bezprawiem i nadużyciem ze strony starosty, który widocznie albo nie zna Konstytucji, albo jest przekonany, że Konstytucja już nie obowiązuje.

Na widowni międzynarodowej

NA WĘGRZECH.

Od 6 do 8 b. m. obradował w Budapeszcie kongres socjalistów węgierskich, o którym już podaliśmy dłuższą wzmiankę.

Ze sprawozdania na kongres (druk sprawozdania został skonfiskowany) wynika, że partja mimo szalejącej reakcji czyni **olbrzymie postępy**. W roku ubiegłym przybyło partji **10 tys. nowych** członków, — zwłaszcza duży jest napływ inteligencji. A organ centralny partji „Nepszawa" zdobył **26 tysięcy nowych obonentów!** „Nepszawę" władze węgierskie konfiskują jak władze w Polsce — „Robotnika" i właśnie te konfiskaty m. in. przyczyniają się do wzrostu nakładu.

CZERWONY ZURYCH.

W niedzielę ub. odbyło się w Zurychu głosowanie ludowe nad nowym statutem miejskim, dotyczącym Wielkiego Zurychu, a opracowanym przez socjalistów. Partje burżuazyjne zwalczały projekt statutu dlatego, że nie przewiduje on blokowania list wyborczych, przy pomocy którego partje burżuazyjne spodziewają się obalić większość socjalistyczną, rządzącą największem miastem szwajcarskiem, jakiem jest Zurych.

Głosowanie ludowe przyniosło większość projektowi socjalistycznemu, który otrzymał 30.410 głosów, przeciw projektowi wypowiedziało się 30.298 głosów. Oznacza to, że w Wielkim Zurychu (Zurych z przedmieściami) socjaliści są silniejsi od wszystkich innych partji razem wziętych.

Komuniści głosowali razem z burżuazją przeciw projektowi socjalistycznemu. Jeszcze jeden przykład komunistycznego „jednolitego frontu".

OŚM TYSIĘCY ZBANKRUTOWANYCH BANKÓW!

Według biuletynu „National City Bank" w New Yorku od roku 1925 zbankrutowało w Stanach Ziednoczonych nie mniej i nie więcej niż **ośm tysięcy banków!**

PROJEKT CZESKICH SOCJALISTÓW WALKI Z BEZROBOCIEM

Socjaliści czescy wystąpili z następującym projektem walki z bezrobociem.

W pierwszych latach republiki Czeskosłowackiej zebrano znaczny fundusz z daniny majątkowej, wynoszący kilka miljardów koron. Fundusz ten służy jako rezerwa do utrzymania stałości waluty. Wychodząc z założenia, że żadna rezerwa nie zabezpieczy waluty i skarbu, o ile gospodarstwo kraju zostanie zrujnowane, socjaliści proponują użyć części owego funduszu w wysokości 2636 miljonów koron na roboty publiczne. Suma ta wystarczyłaby do zatrudnienia bezpośrednio 150 tys. bezrobotnych w ciągu roku. Pół miljarda przeznaczonoby na poprawienie dróg i szos, 750 miljonów — na sieć kolejową, pół miljarda na budowę szpitali, szkół i t. d.; 250 miljonów — na elektryfikację i meljorację rolne; reszta zaś — 636 miljonów służyłoby do amortyzacji długu publicznego drogą zakupu obligacji na giełdzie na bardzo dogodnych obecnie warunkach.

Poza 150 tys. bezrobotnych, zatrudnionych bezpośrednio, projekt przewiduje, że prawie dwa razy tyle osób znalazłoby pracę pośrednio dzięki ożywieniu gospodarstwa w różnych dziedzinach przemysłu.

Dochód rolnika

W związku z naszym artykułem p. t. *„O dochodzie społecznym niemieckiego i polskiego rolnika" („Robotnik"* z dn. 10 stycznia) otrzymaliśmy uwagi od p. J. *Steckiego*, prezesa Związku Ziemian, które zamieszczamy. Do samego zagadnienia jeszcze powrócimy. *Red.*

Podane w Nr. 15 **„Robotnika"** informacje „o dochodzie społecznym polskiego i niemieckiego rolnika" wymagają — co do Polski — pewnych wyjaśnień, — któreby nadały tej kwestji należytą ścisłość.

1) W r. 1921 posiadłości większe od 100 ha zajmowały obszar 13.589.177 ha, w czem lasów 6.762.687 ha. Posiadłości takich było wówczas 18.916. Od tego czasu do chwili obecnej (brak ścisłych cyfr za ostatnie dwa lata) rozparcelowano nie mniej, niż 1.700.000 ha, w czem obszarów leśnych lub poleśnych zapewne około 200.000 ha. Jeśli przyjąć, że cały ten rozparcelowany obszar pochodził z posiadłości powyżej 100 ha (jakaś niewielka cząstka przypaść mogła na folwarczki od 50 do 100 ha; sprawozdania urzędowe niestety nie segregują parcelacji według wielkości folwarków), pozostawałoby 11.889.177 ha, w czem lasów byłoby 6.562.687 ha. Jeśli przypuścimy — co jest bliskie prawdy — że żadna z posiadłości parcelowanych nie została zlikwidowana w całości, obszar tem dzieliłby się po dawnemu na 18.916 jednostek, a zatem na każdego „obszarnika" przypadałoby średnio 628 i pół ha, w czem lasu 347 ha, więc użytków rolnych, łąk i pastwisk oraz nieużytków 281 i pół ha.

2) Jeśli przy obliczaniu domniemanej ilości pracowników rolnych, zatrudnionych na folwarkach, wziąć pod uwagę nie samych tylko ordynarjuszy, lecz także i robotników dniówkowych (czeladź) oraz sezonowców a także administrację i służbę osobistą, to bezwątpienia przyjąć można 1 pracownika na 12 ha. Jeżelibyśmy zaś w obrachunku tym przyjęli 10 ha lasu za 1 ha użytków rolnych, wypadnie, iż posiadłości większe od 100 ha na obszarze obliczeniowym 5.982.759 ha zatrudniają (poza właścicielami) 498.563 pracowników, częściowo familijnych, częściowo samotnych. Z tego powodu przyjmujemy, iż każdy pracownik reprezentuje tylko 2 dusze; żyje zatem na folwarkach nie mniej, niż 997.126 czyli miljon ludzi.

3) Roczny czysty dochód z 1 ha wykazywany jest nie przez publikacje Gł. Urz. Statystycznego, lecz przez Wydz. Ekonomiki Drobnych Gospodarstw Wiejskich Instytutu Puławskiego. Wynosił on średnio za r. g. 1927/28 zł. 210, za lata następne: 149 — 104 — 27 i za rok ostatni 1931/32 minus 7 zł. Przeciętna zatem wypada nie 151 zł. na 1 ha, lecz 96.6 zł. z 1 ha **użytków rolnych**. Gdybyśmy zatem przypuścili, że gospodarstwa folwarczne odrzucają taki sam przychód czysty, jak badane przez Wydział Instytutu gospodarstwa włościańskie, to (biorąc znów 10 ha lasu za 1 ha użytków rolnych) przypadałoby na 1 folwark o przeliczeniowym obszarze 316,2 ha czystego przychodu 30.543 zł., nie zaś około 110.000 zł.;

4) Co to jest przychód czysty w tem ujęciu, w jakiem wyprowadza go do rachunku Wydział Instytutu? Odpowiedź znajdujemy na str. 12 odbitki z zeszytu 2-go (listopadowego) **„Rolnictwa"** za r. 1932 w pracy prof. Witolda **Staniewicza** i dr. Jana **Curzytka** p. n. „Wyniki badań i td." — „Przychód czysty służy do oprocentowania kapitałów własnych i wypożyczonych, dlatego, chcąc się dowiedzieć, ile z tej wielkości pozostaje rolnikom, jako wynagrodzenie własnego kapitału, należy odjąć procenty i czynsze dzierżawne, płacone w ciągu roku". Jeżeli postawimy bardzo ostrożne przypuszczeenie, iż 1 ha obciążony jest średnio 500 zł. długów hipotecznych i wekslowych i łącznie z przeciętnem oprocentowaniem 12 proc. wypadnie odjąć od 96.6 zł. sumę 60 zł. (pp. **Staniewicz** i **Curzytek** piszą: „udział w przychodzie czystym właściciela gospodarstwa jest niższy, aniżeli wierzycieli" — a dalej: „w ostatnim roku rolnik opłaca czynsze i procenty nie z przychodów, a z substyncji kapitału to zn. przez wzrost zadłużenia"). Z przychodu pozostanie wtedy 36.6 zł. na 1 ha t. j. 11.573 zł. rocznie, nie zaś 110.000 zł. Uczyni to na rodzinę „obszarniczą" 965 zł. miesięcznie, a jeśli rodzina ta składa się z 6 dusz, po 161 zł. na „duszę obszarniczą".

(—) Jan Stecki.

P. Pieracki pozostaje?

Ponieważ podawaliśmy wiadomości o rzekomej bliskiej dymisji p. ministra spraw wewnętrznych **Pierackiego**, notujemy teraz, że, według ostatnich wiadomości, p. **Pieracki** ma pozostać na swoim stanowisku.

Ś. † P.

BRONISŁAW

SIWIK

długoletni prezes Rady Nadzorczej Związku Spółdzielni Spożywców Rz. P.

wielce zasłużony działacz dla ruchu spółdzielczego

zmarł dnia 18 stycznia 1933 r.

ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

Przegląd prasy

ICH METODY POLEMICZNE.

„Kurjer Polski" usiłuje, przeważnie zresztą bezskutecznie, uchodzić za poważne i stateczne pismo. Ten wysiłek powinien go jednak do czegoś obowiązywać. Nie powinien organ przemysłowców pozwalać sobie na fałszowanie cytat. To nie przystoi. To nietylko jest brzydkie — to niesmaczne. Jak bowiem inaczej nazwać łobuzerski chwyt **„Kurjera Polskiego"**, który pisze, że cytuje **dosłownie** notatkę z **„Robotnika"** na temat dywersyjnej roboty tygodnika **„Ze Świata"** i bezceremonjalnie, nie zaznaczając tego, opuszcza **najistotniejsze momenty**, w których stwierdzamy, że jesteśmy za zalegalizowaniem ruchu komunistycznego i protestujemy przeciw stosowanym wobec niego represjom. Tak „poprawiwszy" naszą notatkę, „czcigodny" organ lewiatański zaopatruje ją zjadliwym tytułem **„Robotnik" domaga się represyj prasowych"**.

Gdybyśmy podobnie „uczciwemi" metodami polemizowali z **„Kurjerem Polskim"** łacno moglibyśmy „udowodnić", że pismo to wypowiada się np. za podniesieniem świadczeń socjalnych. W rezultacie redaktorzy **„Kurjera"** dostaliby dymisje od **„Lewiatana"**.

ZGRZYT.

Nie pamiętam, by w ostatnich czasach zabrzmiało mi w uszach coś tak jak słowa p. min. **Pierackiego** o równych prawach dla wszystkich, o objektywizmie władz administracyjnych, o ich ponadpartyjności. P. minister mówił to wszystko z miną poważną, słów swych, jako ironji nie traktował. P. minister mówił spokojnie i cicho, ale rzeczywistość nie mówiła, lecz krzyczała wielkim głosem, że nie jest tak, że jest właśnie zupełnie inaczej.

Słowom i wzniosłym teorjom p. ministra zaprzeczało życie, to szare, codzienne życie, te tysiące i setki tysięcy krzywd i tragedyj ludzi, którzy nie zaprzęgli się do „sanacyjnego" rydwanu, chcąc zachować swe nieskalane sumienie i za to tylko ulegają prześladowaniom, przykrościom, szykanom, cierpią nędzę, nie mogąc otrzymać pracy.

Na ten temat i na marginesie przemówienia p. **Pierackiego** pisze **„ABC"** o listach, które go nie doszły, a które:

„Przychodzą codziennie dziesiątkami i setkami, pod adresem pism, posłów opozycyjnych czy stowarzyszeń zawodowych. Z ulicy Żelaznej i Piwnej, z zapadłych dziur kresowych, z miasteczek powiatowych, z całej Polski. Listy małych ludzi o krzywdach i nieprawościach".

A dalej:

„Być może, że przy zastosowaniu metod interpretacyjnych p. **Cara**, dałoby się obronić te tezy przed argumentami o Brześciu, Lwowie czy Wilnie... Znamy dobrze tę piosenkę o wiórach opozycyjnych, które odpadają przy rąbaniu drzewa pomaiowej twórczości.

Ale czy ostaną się tezy p. **Pierackiego**, gdy przeciwstawi się im bezmiar krzywd, opisanych w listach, które go nie doszły? Okaże się wtedy, że „wióry" urosły w górę nieprawości, wobec której giną stosy wyrąbanego i gnijącego często drzewa.

Jeżeli prawdą jest, że polityka musi być czasami bezwzględna i bezlitosna, to tembardziej prawdą jest, że suma krzywd i nieprawości nie może przeważać szali".

Gdyby p. min. **Pieracki** przeczytał te listy i nietylko przeczytał, ale **zrozumiał** i wczuł się w nie,

— nie odważyłby się wypowiedzieć tych słów, które wywołały zdumienie nietylko posłów opozycyjnych w Komisji Budżetowej, ale całego kraju.

Ale to, oczywista, jest niemożliwe.

S-ek.

W najbliższych dniach rozpoczniemy w „Robotniku" druk interesującej sensacyjnej powieści znanego pisarza angielskiego **Grahama Greene'a** p. t.

„Pociąg do Stambułu"

Akcja, obfitująca w emocjonujące momenty, rozgrywa się w pociągu pośpiesznym na przestrzeni między **Ostendą** a **Konstantynopolem**.

Powieść wyszła z druku w Anglji dopiero w grudniu 1932 r.

ZOBACZYMY SIĘ WSZYSCY

Jutro wieczorem w gmachu Z. Z. K., ul. Czerwonego Krzyża 20

NA WIELKIEJ ZABAWIE „GŁOSU KOBIET".

Tańce. Żywy Dziennik. Loterja fantowa. Atrakcje.

Wstęp 1,50 zł.

Środowe posiedzenie Sejmu

Dokończenie sprawozdania

ZNIESIENIE CHŁOSTY

Pos. *Pomianowski* referował ustawę o zniesieniu kary cielesnej na ziemiach b. zaboru pruskiego, gdzie jeszcze obowiązywały dawne niemieckie prawa. W roku 1921 wydane zostało rozporządzenie ministra w tej sprawie, teraz zaś chodzi o ustawowe uporządkowanie sprawy.

Ustawę przyjęto.

Sprawa ratyfikacji paktu niegresji z Z.S.S.R.

Wniosek klubu Narodowego w sprawie nie przedstawienia Sejmowi do ratyfikacji paktu o nieagresji. Referent pos. *Mackiewicz* (BB.) twierdzi, że Konstytucja polska nie zna instytucji ratyfikowania układów międzynarodowych przez Sejm.

Pos. St. **Stroński** (kl. Nar.) wytyka paktowi kilka błędów językowych i dochodzi do wniosku, że jeśli Rząd pragnie zawierać umowy międzynarodowe samodzielnie, to winien zacząć od początku t. j. pisać w dobrym polskim języku.

Referent pos. Mackiewicz — powiada pos. Stroński — wystąpił w roli niejako Carewicza t. j. ucznia szkoły pos. Cara. Mówca powołuje się na powagi w dziedzinie prawa międzynarodowego i dowodzi, że pakt winien był zostać przedstawiony Sejmowi do ratyfikacji.

Mówca kończy przemówienie jak następuje:

„Stan sprawy polskiej na gruncie międzynarodowym jest ciężki i trudny. Uważamy, że rozsądek nakazuje, by nasza polityka zagraniczna była polityką narodu, prowadzoną z wiedzą i przyzwoleniem ciał ustawodawczych. **(Oklaski).**

MOWA POS. TOW. K. CZAPIŃSKIEGO

Kładziemy nacisk nie na formalną, lecz na polityczną stronę tej sprawy. Choćby art. 49 Konstytucji nie zobowiązywał Rządu do przedłożenia Sejmowi tej umowy, to w każdym razie Rządowi wolno ją przedłożyć i ważną jest rzeczą wiedzieć, z jakich pobudek to się nie stało, chociaż umowy mniej ważne były przedkładane Sejmowi.

Pobudki są różne. Jeżeli referuje p. Mackiewicz, zresztą z ramienia swego Klubu, to główną tendencją jest osłabienie roli Sejmu w dziedzinie zatwierdzania umów międzynarodowych. Ale to nie wszystko. Specjalnie u p. Mackiewicza i pewnej frakcji BB są pewne nastroje nieżyczliwe tej ratyfikacji. Pismo p. Mackiewicza, organ obszarników kresowych, zawsze było niechętne podkreślaniu i wzmacnianiu dobrych stosunków z Rosją sowiecką. O tej umowie pisał p. Mackiewicz, że przyjmuje ją bez entuzjamu. W jednym z artykułów wstępnych pytał, kto się właściwie entuzjazmuje do podobnych umów i odpowiedział, że Żydzi, endecy i masoni: Żydzi, bo wietrzą jakiś interes, endecy dlatego, że są moskalofile, a masoni dlatego, że są złączeni z przemysłowcami, a więc naiwnie wyobrażają sobie, że nastąpią dobre stosunki z Rosją.

Pos. **Mackiewicz:** To nie było w związku z paktem o nieagresji.

Marszałek: Jeżeli to nie jest w związku z tym paktem, to proszę mówcy nie cytować wszystkich artykułów p. Mackiewicza.

Tow. **Czapiński:** Ale jest to charakterystyczne. Obszarnictwo kresowe miało swe majątki po tamtej stronie i nastroje te są nazbyt wyraźne. To jest dodatkowy motyw, który wzmacnia u p. Mackiewicza motyw zasadniczy pozbawienia Sejmu uprawnień.

My stoimy na stanowisku przeciwnem i sądzimy, że jest rzeczą ubolewania godną, że ta umowa nie była przedłożona Sejmowi. Pakt o nieagresji wzmacnia pozycję pokoju w Europie, zadaje cios polityce interwencji w Rosji, a w każdym razie utrudnia tę akcję. Wiemy doskonale, że obciążenie naszej granicy zachodniej jest bardzo poważne i że w takiej chwili jest rzeczą dobrą, że mamy pewien, choćby tylko względny, spokój na granicy wschodniej. Także dla stosunków gospodarczych w Polsce jest rzeczą pożądaną taka pacyfikacja naszej granicy wschodniej.

P. Mackiewicz w piśmie swojem zapytuje, czy ten pakt jest szczery ze strony Rosji. Otóż, gdy chodzi o polską politykę, my także nie wiemy zawsze, czy wszystko jest szczere. Dziś Sejm nie ma kontroli nad polityką zagraniczną. Robi się ona gdzieś w tajemnicy. Nie wchodzimy w to, czy jest to szczere, analiza jest trudna, natomiast rozpatrzmy sytuację objektywną. Takiemi objektywnemi warunkami są stosunki gospodarcze w Rosji, a przedewszystkiem stan rzeczy na Dalekim Wschodzie. Rosja jest bardzo poważnie zajęta na Dalekim Wschodzie, gdzie zaczyna się rozgrywać potężny dramat dziejowy t. j. walka o Pacyfik. Nawet Syberja może być zagrożona. To jest jedna z objektywnych podpór tego paktu o nieagresji po tamtej stronie. Paktu tego nie powinno się lekceważyć, a czem innem, jak lekceważeniem jest nagłe przerwanie tradycji i ratyfikowanie tego układu tylko przez Preezydenta. Pod względem politycznym jest to błąd, gdyż ten dokument jest w naszych oczach pierwszorzędną podstawą wzmocnienia pozycji Polski i pacyfikacji Europy. **(Oklaski na lewicy i prawicy).**

Następnie przemawiali posł. *Rosenberg* z Frak. Komun., który we wniosku enedeckim dopatruje się „chęci ukłucia Rządu drobnemi szpilkami w najczulsze miejsce"; pos. *Makowski* (BB.), z którym następnie polemizował pos. St. *Stroński*, poczem ostatni przemawiał referent.

Wniosek Komisji o przejście do porządku dziennego nad wnioskiem Klubu Narodowego przyjęto.

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się dziś, dn. 20 b. m. o godz. 4 po południu.

Budżet wojska

Dokończenie

Wieczorem po skończonem posiedzeniu Sejmu Komisja Budżetowa przystąpiła do dalszego rozpatrywania budżetu wojska.

Pos. *Gruszczyński* (Ch. D.) znajduje w budżecie pozycje, które możnaby zredukować bez uszczuplenia obrony narodowej. Natomiast większą uwagę należy zwrócić na obronę Gdyni oraz lotnictwo morskie.

Pos. *Rozmaryn* (Koło Żyd.) polemizuje z pos. Arciszewskim z Klubu Narodowego, żądającym odebrania dostaw Żydom.

Następnie przemawiał pos. tow. **Pużak.** Uważa on, że kwota 822 milj. zł na budżet wojskowy nie da się obronić. Trzeba wojsko przystosować do nowych form ustrojowych. Nie można zapominać, że wydatki na obronę mieszczą się jeszcze w innych budżetach tak, że dochodzimy do 40 proc. wydatków całego budżetu.

Mówca poddaje krytyce sam układ budżetu, jak i poszczególne pozycje. Obszernie omawia zadanie funduszu dyspozycyjnego oraz wprowadzenia sądów doraźnych w wojsku.

Mówca kończy swój niezmiernie interesujący referat następującem oświadczeniem:

„Dla nas wojsko jest funkcją obrony narodowej, dla was to ultima ratio dzisiejszego regime'u i ginącego świata. Panowie nie ułożą innego budżetu, chociaż deklamujecie o potrzebie zmniejszenia wydatków na wojsko i chociaż militaryzm przegrał już w chwili wybuchu wojny światowej. (Pos. **Sanojca:** A Sowiety?). Zwalczamy każdą formę militaryzmu. Prędzej czy później wy, czy też ci, co po was przyjdą, będą musieli znaleźć inne podejście do tego zagadnienia. Do przedłożonego budżetu nie mamy zaufania i będziemy głosowali przeciw niemu".

Obszerniejsze streszczenie przemówienia naszego towarzysza podamy w następnym „Robotniku".

Następnie przemawiali posł. *Wagner* (BB) oraz ponownie pos. *Arciszewski.*

Dzisiaj dalsza dyskusja nad budżetem wojska oraz dyskusja nad budżetem Poczty i Telegrafów.

266!

Pierwsze wydanie wczorajszego „Robotnika" zostało skonfiskowane za ZEZNANIA TOW. POSŁA T. REGERA W SĄDZIE GRODZKIM, w których to zeznaniach tow. Reger mówił o działalności na Śląsku wojewody Grażyńskiego i o jej skutkach.

Jest to 266-ta konfiskata naszego pisma za rządów sanacji zarazem 7-ma w roku bieżącym.

Za przykładem Europy

Walki i bójki w salach obrad parlamentu przestały być „przywilejem" Europy. Przeniosły się one także i na kraje egzotyczne m. in. i na Japonję. Japończycy idąc za przykładem Europy ustanowili w swoim parlamencie również straż parlamentarną, zaprawiając ją jednak odrazu do walk, ćwicząc ją szczególnie w walce dżiu-dzitsu.

Na zdjęciu naszem widzimy członków straży parlamentarnej japońskiej ćwiczących się w metodach walki dżiudżitsu. Jest to „konieczne", gdyż opozycja daje się coraz bardziej we znaki panującej klice militarnej.

Szczątki spalonego kolosa transatlantyckiego

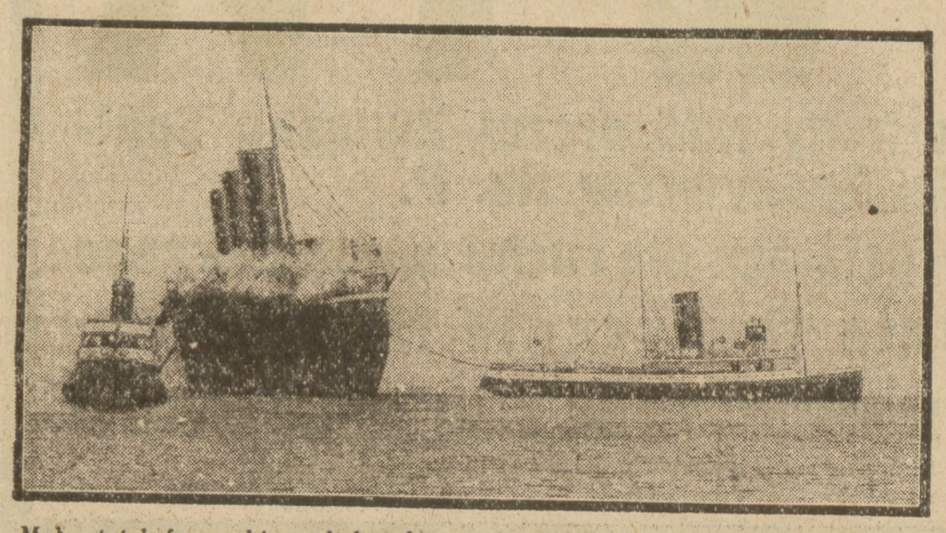

Mały statek francuski przyholował na linie kadłub spalonego okrętu „L'Atlantique".

Statuty wielkich miast

będą uregulowane dekretami Prezydenta

Klub BB. zgłosił onegdaj poprawkę do ustawy o samorządzie terytorjalnym, wedle której w drodze rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z mocą ustawy mogą być wydane prawa o ustroju gminnym (statuty) miast: **Warszawy, Krakowa, Lwowa, Łodzi, Poznania i Wilna.** Statuty te mogą być nadane tylko na wniosek odnośnej rady miejskiej i mogą uwzględniać odrębność tych miast **także w zakresie ordynacji wyborczej** i mogą być zmienione tylko w drodze ustawy.

Tak więc sanacja zmienia już uchwaloną we wtorek ordynację wyborczą, aby pod naciskiem endecji otworzyć możliwość **specjalnej ordynacji wyborczej** dla miast „gdzie polskość jest zagrożona".

Strajk w „Generali" skończony zwycięstwem

W dniu 17 b. m. zgłosił się u dyr. Ulanowskiego w Min. Opieki Społ. dyr. T-wa „Generali" p. Wiener, który złożył pisemne oświadczenie, że **rezygnuje z projektowanej redukcji 30-tu pracowników,** natomiast pracownikom w liczbie 10-ciu, których redukcję przewiduje do dnia 1-go lipca b. r., **zobowiązuje się wypłacić 7-miesięczne odprawy.** Pracownicy których zwolnienie nastąpiłoby po 1-ym lipca 1933 r. **otrzymają 6-miesięczne odszkodowania.**

Ponadto dyr. Wiener zobowiązał się wyrównać najniższe płace do minimalnej granicy 250 zł.

Za strajk Tow. „Generali" zapłaci.

Niezwłocznie po otrzymaniu propozycji dyr. Wienera Związek Prac. Ubezp zwołał zebranie strajkujących pracowników, którzy po dwudniowych obradach zdecydowali się przerwać strajk i z dniem 19 b. m. powrócić do pracy.

Wykrycie 3000 bomb

PARYŻ, 18 stycznia (PAT). Z Barcelony donoszą, iż w miejscowości Igualada wykryto dzięki wybuchowi tajną fabrykę bomb. Policja po przybyciu na miejsce eksplozji skonfiskowała **3 tys. gotowych bomb, znaczną ilość skrzyń prochu oraz inne materjały wybuchowe.**

Jednocześnie w mieście Vitoria władze policyjne skonfiskowały przesyłkę, zawierającą znaczną ilość bomb, pochodzących z Igualada.

Manifestacja monarchistyczna

BERLIN, 18 stycznia (PAT). Dzisiejsze posiedzenie sejmu pruskiego zamieniło się w manifestację na rzecz idei cesarstwa i domu Hohenzollernów. Prezydent sejmu pruskiego hitlerowiec **Kerrl** polecił na wniosek niemiecko-narodowych z okazji 62-ej rocznicy utworzenia cesarstwa niemieckiego, wywiesić na gmachu sejmowym flagę o barwach cesarskich.

Republika demokratyczna — to pokój

PARYŻ, 18 stycznia (PAT). Według doniesień dziennika madryckiego „El Socialist" Abd el Krim, słynny przywódca Ryfów w walkach przeciwko Hiszpanji, a następnie Francji w liście, skierowanym ostatnio do jednego ze swych hiszpańskich przyjaciół, wyraził zadowolenie z ustroju republikańskiego w Hiszpanji i stwierdził, że „gdyby przed kilku laty Hiszpanja była rządzona przez ludzi, wchodzących w skład obecnego rządu, *możliwe, że w Maroku nie wybuchłaby w swoim czasie tak krwawa wojna. Republika hiszpańska zapewnia przyszłość pokoju i współpracę ludom, które znajdują się pod jej protektoratem".*

Trocki oskarża

BERLIN, 18 stycznia (ATE). „Nachtsausgabe" donosi, iż Trocki wystosował do Centralnego Komitetu Rosyjskiej Partji Komunistycznej list, w którym oskarża rząd sowiecki o spowodowanie samobójstwa jego córki, Zinajdy Wołkow-Bronsztejn.

Dwa hymny

P. Albrecht Radziwiłł wychowywał się za młodu w korpusie paziów w Petersburgu.

Korpusu tego już obecnie niema, ale po świecie całym rozproszeni są jego byli wychowankowie, którzy co roku urządzają zjazd koleżeński.

W tym roku zjazd podejmował ze staropolską gościnnością p. Albrecht Radziwiłł w swym pałacu przy al. Ujazdowskiej.

Na przyjęciu odśpiewano hymn polski oraz stary carski hymn „Boże caria chrani".

W jakiej kolejności hymny odśpiewano — nie udało nam się ustalić.

Odpowiedzi Redakcji

„I. R." z łaskawej oferty nie skorzystamy. Wyjaśnienia listownie.

Obrazki ze świata

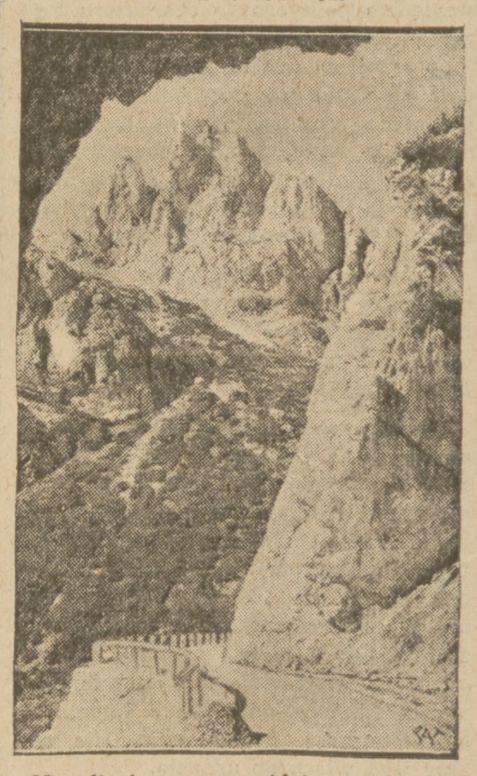

Na zdjęciu naszem widzimy piękny widok na Dolomity Włoskie z biegnącą u podnóża gór szosą automobilową.

Wisła w okowach lodu

Przed kilkoma dniami Wisła stanęła pod lodem niemal na całej przestrzeni. Warstwa lodu pokrywająca rzekę na całej szerokości jest dość gruba.

Zdjęcie nasze przedstawia widok na Wisłę pokrytą lodem w pobliżu mostu Poniatowskiego.

Głos rozpaczy pracowników umysłowyh

Wobec bezprawia Z.U.P.U.

Otrzymaliśmy następujący list, zaopatrzony w kilkadziesiąt podpisów:

My niżej podpisani, bezrobotni pracownicy umysłowi, zwracamy się niniejszem z gorącą prośbą do Szanownej Redakcji o umieszczenie naszych, pełnych bólu i rozpaczy słów.

Warszawski ZUPU., decyzją z dnia 16 stycznia r. b., postanowił wypłacać bezrobotnym pracownikom umysłowym 40 procent przypadających im zasiłków Ponadto Rada Ministrów uchwałą swoją zamierza zredukować okres zasiłków z 9-ciu miesięcy do 6.

Decyzja ZUPU., jako też uchwała Rady Ministrów, jest dla ogromnej rzeszy pracowników umysłowych, pozostających bez pracy — ciosem nieprzewidzianym, którego skutki nie dają się narazie przewidzieć, a którego następstwa będą tragiczne.

Jest bowiem rzeczą zrozumiałą, że znalezienie obecnie pracy dla pracownika należy do nieziszczalnej utopji.

Dla pracowników umysłowych, pozostających bez pracy — jedynem źródłem skromnego bytu jest zasiłek, otrzymywany z ZUPU.

A oto teraz, jak grom z jasnego nieba, spada na nas wiadomość, że zasiłek, nam wypłacany, ma ulec tak kolosalnej redukcji, bo aż o 60 procent. Cyfry te niewiele mówią, ale skutki, jakie one pociągną, są aż nadto wymowne. W okresie zimowym, gdy wydatki związane z utrzymaniem domu, są większe, my, nieszczęśni, bezrobotni, pracownicy umysłowi mamy otrzymać 40% tego, co dotychczas otrzymywaliśmy. Mimowoli nasuwa się refleksja: więc po tylu latach płacenia składek z przeświadczeniem, że po utraceniu przez nas pracy, otrzymany zasiłek umożliwi nam przetrwanie czarnej godziny — dowiadujemy się o tak boleśnie krzywdzącej nas decyzji! Refleksje idą dalej — czy należało budować domy luksusowe, zawierać różnego rodzaju tranzakcje, w postaci udzielania miljonowych pożyczek — aby teraz, w okresie najcięższych warunków życiowych, — **redukować przypadający bezrobotnym zasiłek?**

Chcemy jednak wierzyć, że decyzja ZUPU jak i również uchwała Rady Ministrów nie są ostateczne, sfery miarodajne chyba dojdą do przekonania, iż zrealizowanie ich jest identyczne ze skazaniem nas na powolną śmierć głodową.

Z drugiej strony, gdyby nasze przypuszczenia okazały się mylne, nie cofniemy się przed żadnemi środkami, pozostającemi w naszej mocy aby wywalczyć słusznie przysługujące nam prawa.

Protestujemy kategorycznie przeciwko samowolnie zatrzymanym nam 60 proc. zasiłku, oraz zmniejszeniu czasu pobierania zasiłku z 9-ciu na 6 miesięcy.

Następują podpisy.

Międzynarodowy poranek filmowy

Zespół „Praesens"

Zespół „Praesens" urządza w niedzielę, 22 b. m., o godz. 12 w kinie **Adria-Palace** przy ul. Wierzbowej 7 **Międzynarodowy Poranek nowego filmu.**

Program: Słowo wstępne. Nowe budownictwo — nowe mieszkanie — film Hansa Richtera o tem jak mieszkamy i jak moglibyśmy mieszkać. Symfonja przemysłowa — część pierwsza — film Jorisa Ivensa o maszynie. Jarmark wielkomiejski—reportaż Willrieda Basse z codziennej rzeczywistości Berlina. Architektura dnia dzisiejszego — film p. Chenala o budowach le Corbusier'a. Europa — nowy film polski o chaosie naszych czasów, zrealizowany na tle poematu Anatola Sterna przez Franciszkę i Stefana Themersonów. Produkcja Film-studio.

Zaproszenia otrzymać można w Administracji „Wiadomości Literackich", Królewska Nr. 13 — Instytut Propagandy Sztuki i w Sekretarjacie Zarz. Gł. T. U. R., Czerwonego Krzyża 20, pok. Nr. 64.

Sołtys defraudantem

Symulował napad bandycki

Jak donosi „Kurjer Zachodni", przed kilku dniami dokonano napadu na sołtysa w **Gorenicach, Józefa Czarnotę,** i zrabowano mu 900 zł. z sum podatkowych. **Podejrzany o symulację napadu, sołtys Czarnota został z miejsca aresztowany, przypuszczano bowiem, że sołtys większą kwotę z podatków przywłaszczył sobie.**

Drobiazgowe dochodzenie całkowicie potwierdziło domysły. **Sołtys ściągnął za podatki około 870 zł. i nie wpłacił tej sumy, odkładając załatwienie sprawy, oraz szczegółowe obliczenie z gminą, z tygodnia na tydzień.**

Wreszcie, przy pomocy oddanych mu sąsiadów, postanowił pozbyć się za jednym zamachem kłopotu z gminą. Wspólnie z mieszkańcami **Gorenic: Wł. Szczurkiem i Markiem Hrabią,** odsiadującym niedawno więzienie, uplanowali napad, w czasie którego miały paść łupem 900 zł. sołtysa. Ponieważ krytycznej nocy nocował u sołtysa wędrowny handlarz ziół, Wł. Kozak z Dąbrowy, dla upozorowania faktycznego napadu, zrabowano mu 30 zł. i rewolwer.

Na podstawie silnych podejrzeń symulacji, **oprócz sołtysa Czarnoty, aresztowano Szczurka i Hrabiego.**

Tajemniczy zgon

w podziemiach stacji kolejowej w Woropajewie

Z **Wilna** donoszą, iż wojewódzka policja śledcza otrzymała alarmującą wiadomość o zagadkowej zbrodni w **Woropajewie.**

W dniu 16 b. m. wieczorem jeden z kolejarzy zajrzawszy przypadkowo do piwnicy, położonej pod budynkiem stacyjnym, zauważył tam jakiegoś mężczyznę, leżącego tuż przy piecyku żelaznym, ustawionym dla ogrzewania podziemi. Ubranie na nieznajomym było objęte ogniem. W chwili przybycia na miejsce policjantów z pobliskiego posterunku i personelu kolejowego, ustalono natychmiast, że nieznajomy nie żyje i że śmierć jego, mimo częściowego zwęglenia, nastąpiła z innych przyczyn.

Zmarły leżał w kałuży krwi, mając na ciele wyraźne ślady gwałtownej śmierci. Identyczność tragicznie zmarłego ustalono niebawem i okazało się, że jest to Zenon Baranowsk., mieszkaniec wsi Zareczki, gminy woropajewskiej.

Oględziny trupa wykazały, że, leżąc przy piecu, z którego ogień był wyrzucony umyślnie na jego ubranie, Baranowski doznał zwęglenia części tułowia i prawej ręki.

Morderca, chcąc zatrzeć ślady zbrodni, chciał wzniecić pożar, by przez to odwrócić uwagę władz w innym kierunku.

Kto był sprawcą mordu i jakie pobudki kierowały zabójcą — narazie nie zostało ustalone.

***

PAT. komunikuje:

Dochodzenie, prowadzone w związku z zagadkowym zgonem w piwnicy dworca kolejowego w **Woropajewie,** niejakiego **Zenona Barańskiego,** ustaliło, że Barański zapomocą dobranego klucza dostał się około północy w celu kradzieży kartofli do piwnicy, ogrzewanej żelaznym piecykiem, opalanym węglem kamiennym. Piecyk ten nie miał komina. Barański uległ zaczadzeniu, stracił przytomność i nie mogąc trafić do drzwi upadł na rozpalony piecyk. Spowodowało to jego zgon. Matka wymienionego zeznała, że istotnie syn jej wybrał się do piwnicy po kartofle, posiadając dobrany klucz. Sekcja zwłok nie wykazała śladów gwałtownej śmierci, lecz skutkiem zaczadzenia. Część tułowia zmarłego uległa zwęgleniu.

Co wyświetlają kina?

ATLANTIC: „Rajski ptak" z Dolores del Rio.

ADRIA: „Kobieta z Monte Carlo".

APOLLO: „Kinomaniak".

ANTINEA: „Szary dom" i „Radjostacja W. W. P."

BAJKA: „Krwawy odwet" i „Niezwykłe przygody Harry Peela".

COLOSSEUM: „Zungu".

COLOSSEUM Początek o g. 6 W święta 4 pp.
Ceny miejsc 90 gr., zł. 1.30 i zł. 1.80
WŁADCA DŻUNGLI — RYWAL TARZANA
ZUNGU
Emocjonujące przygody małpoluda i białej kobiety w dżungli afrykańskiej
Mała sala — „ŻÓŁTA MASKA" z zabawnym tu-ino tane w roli gł. Ceny 49 gr. i 99 gr.

COLOSSEUM MAŁE: „Żółta maska".

CASINO: „10 proc dla mnie".

CAPITOL: „Dzielny wojak Szweik" i „Quick".

CRISTAL: „W pogoni za miljonami".

EUROPA: „Pałac na kółkach".

FAMA: „Bezdomni".

„FAMA"
Przejazd 9
pocz. 6, 8, 10
Wielki film produkcji sowieckiej
BEZDOMNI
(„Putiowka w żizń")
Ceny miejsc od 75 gr.

FORUM: „Igloo" i „Slim policjantem".

FILHARMONJA: „Podróż poślubna we troje".

HELJOS: „Sto metrów miłości".

HOLLYWOOD: „Kawalerowie Dzikiego Zachodu" i rewja.

KOMETA: „Na dworze króla Artura" i rewja

Kino KOMETA
Chłodna 47. Pocz. 6. 8. 10.
Dziś
„Na dworze króla Artura"
wspaniała przeróbka wielkiej satyry Marka Twaina z Will Ragersem w roli głównej.
Na scenie rewja

LOS: Do 8 dla młodzieży „Flip i Flap za kratami". Od 8 dla dorosłych „Wesoły porucznik".

LUX: „Krwawy Wschód".

MAJESTIC: „Noce portowe"

ma estic n. świat 43 PREMJERA!
NOCE PORTOWE

W rol. główn. HELENA TWELVETREES PHILLIPS HOLMES, RICARDO CORTEZ

MASKA: „Pieśń trubadura" i „Ułani, ułani".

MIEJSKI: „Pieśń nocy".

DŹWIĘKOWY KINOTEATR MIEJSKI
Początek seansów: 6, 8 i 10
W Niedzielę i Święta: 4, 6 8 i 10.
OD DZIŚ
JAN KIEPURA
śpiewa w naszym kinoteatrze w filmie p. t.:
PIEŚŃ NOCY
Ceny miejsc od 45 gr. do 1 zł.
Sala dobrze ogrzana

METROPOLIS: „Serce na ulicy".

MEWA: „Koniec pani Cheney" i „Gdy kobieta jest piękna".

MIRAŻ: „Ponad śnieg" i rewja

OAZA: „Ludzie areny".

PAN: „Skończona pieśń".

PALACE: „Panienka i Miljon".

Kino PALACE CHMIELNA 9, Początek 6, 8. 10
Ulubieńcy Paryża urocza MADELEINE CZERAY i DANIEL LECOURTOIS wytworna CHRISTIANE DELYNE i CLAUDE DAUPHIN w najmilszym, najweselszym filmie sezonu, przepysznej operetce filmowej produkcji OSSO-FILMS, Paryż
PANIENKA I MILJON
Reżyser: M. NEUFELD (Marzenie 22) Muzyka: RYSZARD FALL

ROXY: „Księżna łowicka".

SOKÓŁ: „Student z Pragi" i „Serce ulicznicy".

STYLOWY: „Dobroczyńca ludzkości"

SPLENDID: „Gasnące płomienie" i rewja.

TRIANON: „Ostatnia noc kawalera".

TOMBOLA: „Szatan zazdrości" i „Ona ma coś".

TON: „Człowiek, którego zabiłem".

UCIECHA: „Rasputin" z Veidtem.

Metody...

Polski dziennik w Nowym Jorku „Nowy Świat" (propagujący wśród Polonji amerykańskiej „ideologję" sanacyjną) zamieszcza w dziale „listy czytelników" następującą epistołę jakiegoś emigranta:

„Szanowna Redakcjo!

Posłałem ojcu w sierpniu parę używanych butów, otrzymuję wiadomość, że kazano mu je opłacić 90 złotymi. Ojciec nie miał pieniędzy i kazałem sobie buty zwrócić, lecz dotąd nie mam wieści. Co zrobić?"

Oto najlepsza ilustracja metod, jakiemi się u nas walczy z „importem obcej produkcji"...

„Tajemnica powodzenia"

Gdzie leży tajemnica powodzenia ludzkiego? Najczęściej tam chyba, gdzie go się najmniej spodziewamy...

W bogactwie? Może... Ale przecież był kiedyś człowiek bogaty, który pytał jeszcze mędrca, jak znaleźć szczęście... A mędrzec mu odpowiedział, że znajdzie je wtedy, kiedy włoży koszulę człowieka szczęśliwego. Gdy zaś po dłuższych poszukiwaniach znalazł się wreszcie człowiek szczęśliwy, okazało się, że wogóle nie posiada on koszuli... Więc chyba nietylko bogactwo przynosi szczęście...

Może dobrze skrojony frak? Kobiety szaleją, znajomi kłaniają się nisko, a z pięknie ubranym dżentelmanem będzie tańczyć nawet córka dyrektora, co przyczynić się może do karjery urzędniczej młodzieńca... — Ale gdyby dobrze skrojony frak był kluczem do bram szczęścia, to krawcy byliby najmilszymi ludźmi na świecie. A przecież tak nie jest, bo żądają gotówki.

Więc co? co należy czynić, aby odkryć tajemnicę powodzenia? Może tajemnicą szczęścia jest to, co jest w nas samych.

Naprzykład włożyłem koszulę człowieka szczęśliwego, albo dobrze skrojony frak i idę na wizytę. Otacza mnie duże towarzystwo, mówią o tem, o tamtem, a ja siedzę jak na niemieckiem kazaniu.

— Słyszał pan o witaminach? — pyta mnie jakiś starszy pan.

— Przepraszam, ale nie słyszałem...

Później proszą mnie o zdanie w sprawie ostatniego koncertu w Filharmonji, a jakiś młody inżynier przekonywa mnie o celowości nowoczesnej architektury. Blednę i czerwienię się naprzemian. Wreszcie przestają zwracać na mnie uwagę — i mimo lśniących klap fraka — „klapa" towarzyska na całej linji.

Wracam do domu smutny i zły. Co robić? Na stoliku leży para słuchawek przy kryształkowem radjo — nakładam je na uszy — odczyt „Architektura współczesnego miasta". Później koncert, o którym właśnie mówiono w towarzystwie na wizycie. A za godzinę p. X wygłosi feljeton p. t. „Tajemnica powodzenia".

Znalazłem. Zgłębię tajemnicę powodzenia, słuchając radja i przestanę być smutny, bo przecież: „gdzie radjo w progi, tam smutek w nogi". *(X.).*

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Berlin 212,12; Belgja 123,70; Gdańsk 173,35; Holandja 358,57; Kopenhaga 149,30; Londyn 29,90; Nowy Jork 8,924; Nowy Jork (kabel) 8.928; Paryż 34,86; Praga 26,43; Sztokholm 163; Szwajcarja 171,95; Włochy 45,72.

Tow. Józef Powązka

Dn. 7 stycznia r. b. zmarł w **Zawierciu** na chorobę proletarjacką, gruźlicę, **tow. Józef Powązka.**

Zmarły, tkacz z zawodu, brał bardzo czynny udział w ruchu robotniczym, szczególniej — zawodowym. Od r. 1929 był członkiem **Zarządu Głównego Związku Włókienniczego.** Również przez dłuższy czas był przewodniczącym oddziału Związku w **Zawierciu.**

Od najmłodszych lat był socjalistą i należał do P. P. S. Cieszył się jaknajlepszą opinją.

Cześć Jego pamięci!

Uratowanie bezrobotnego

Na terenie biedaszybów

Na terenie biedaszybów koło **Wełnowca** został zasypany pracujący tam bezrobotny, Piotr **Maroszczyk.** Na pomoc pośpieszyli mu natychmiast pracujący w pobliżu bezrobotni i odkopali go jeszcze na czas. Maroszczyk żyje i odniósł jedynie rany na głowie. Przewieziono go do szpitala do Katowic.

Sąd Najwyższy

odrzucił protesty wyborcze

Sąd Najwyższy ogłosił decyzję w sprawie 5 protestów, wniesionych przeciwko wyborom do Sejmu w okręgu **nr. 55 (Złoczów).**

Sąd Najwyższy protesty te pozostawił **bez uwzględnienia.**

Pobór

W piątek, 20 b. m. w lokalu przy ul. Stalowej 73 odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla poborowych zamieszkałych na terenie 9, 11, 13, 16, 20, 21 i 23 komisarjatów P. P., podlegających P. K. U. Nr. 2.

Na komisję tę winni stawić się wszyscy ci poborowi, którzy dotąd obowiązku tego z jakichkolwiek powodów nie dopełnili, a obecnie otrzymali odpowiednie wezwania z komisarjatu rządu.

Wisła zamarza bez zatorów

Panujące w ostatnim tygodniu mrozy oraz utrzymujący się niski stan wody, 50 cm. poniżej stanu normalnego, spowodowały częściowe zamarznięcie Wisły i jej dopływów. Wisła pokryła się powłoką lodową w pobliżu Krakowa, Puław, Warszawy i Płocka oraz na różnych odcinkach poza temi miastami. Z większych dopływów Wisły, zamarzły San, Wieprz, Pilica i częściowo Bug.

Wisła zamarza spokojnie bez tworzenia zatorów, usuwanie których jest b. kosztowne, lecz jest niezbędne, gdyż w przeciwnym razie na miejsce zimowych zatorów powstają wiosenne, powodujące nieraz nieobliczalne w skutkach klęski wylewów.

Skargi ludności na kolejkę Grójecką

Tow. przyjaciół Mokotowa otrzymuje stale od mieszkańców b. liczne i słuszne skargi domagające się uzyskania od odpowiednich władz jaknajszybszego terminu usunięcia kolejki Grójeckiej z ul. Puławskiej poza granice miasta. Okropnie dymiąca kolejka nietylko uniemożliwia otwieranie okien w domach wzdłuż ul. Puławskiej, ale również tamuje prawidłową komunikację kołową i pieszą na ul. Puławskiej, jedynej arterji komunikacyjnej w Mokotowie. Kolejka Grójecka powoduje częste wypadki przejechania ludzi, w wielu razach śmiertelne.

Prowizoryczny dworzec kolejki przy zbiegu Marszałkowskiej i pl. Unji Lubelskiej szpeci miasto drewnianemi budynkami i walącymi się parkanami.

Łańcuch prasowy „Gromady"

Tow. Eugenja Kurnikowska z Piotrkowa wpłaca zł. 2.50 jako prenumeratę „Gromady" i wzywa do prenumeraty tow. tow.: Niemeczka Pawła, Gronostaja Karola, Gronostaja Maksymiljana, Kowalczyka — drukarza — wszyscy z Piotrkowa.

Tow. Marja Niemyńska wpłaca zł. 2.50 i wzywa tow. tow. Mirę Huszczównę, Zofję Dubois, Irenę Piwowarską, Janinę Ryngmanową i Irenę Listopadzką.

Tow. Wanda Welsztaub Adynowska wpłaca zł. 2.50 i wzywa tow. M. Niemyńską, Ob. Oderfeldównę, tow Dr. Landego i tow. Zdanowską.

Tow. Tomasz Wawrzyński wpłaca zł. 2.50 i wzywa tow. Bogusławskiego i Przybylskiego z Płocka, ob. K. Kamieńskiego, tow. Fellera, Kaźmierczaka i Z. Gołemberskiego z Warszawy

Wpłacać w Administracji „Robotnika" lub na konto P. K. O. Nr. 25950.

STAN POGODY

Według P. I. M.: Jutro pochmurno z drobnemi opadami śnieżnemi. Umiarkowany mróz. Słabe wiatry wschodnie i południowo - wschodnie.

Samobójstwa

Na ul. Zygmuntowskiej w taksówce, jadącej w stronę ul. Targowej, około szpitala Przemienienia Pańskiego, rozległ się wystrzał rewolwerowy.

Gdy kierowca, Wincenty Byczko, obejrzał się, zauważył, że pasażer leży nieprzytomny, w ręku zaś trzyma rewolwer.

Kierowca zatrzymał się przed szpitalem, przenosząc desperata, przy pomocy przechodniów, do poczekalni. Denat przed dokonaniem operacji — zmarł.

Lekarz stwierdził postrzał klatki piersiowej w okolicy serca.

W kieszeni palta samobójcy znaleziono kartkę „Dominik Recha, lat 17".

Dochodzenie ustaliło, iż młodociany samobójca biuralista - praktykant, pozostający od pewnego czasu bez pracy, mieszkał z rodzicami w schronisku dla bezdomnych przy ul. Podskarbińskiej 4. Przyczyna samobójstwa — brak pracy. Pierwszy zawiadomił rodziców kierowca, żądając zwrotu 5 zł. 40 gr. za jazdę taksówką przez ich syna.

Przy ul. Nalewki 15, w zakładzie kąpielowym, służba usłyszała słabe jęki w jednej z kabin.

Po otworzeniu drzwi, znaleziono w wannie 45-letniego Abrama Frajberga, handlowca, który w zamiarze samobójczym poprzecinał sobie brzytwą mięśnie na rękach i nogach. Desperata opatrzył lekarz Pogotowia i przewiózł do szpitala na Czystem. Frajberg odmówił zeznań. Pozostawił dwa listy.

***

We wnęce bramy domu ul. Chmielna 59, napiła się esencji octowej 36-letnia Anna Szwajcerowa, bezdomna i bezrobotna. Na prośbę desperatki, lekarz Pogotowia przewiózł ją do szpitala Dz. Jezus.

***

Na rogu ul. Ceglanej i Ciepłej napił się jodyny 18-letni Szymon Perec, handlarz. Młodocianego desperata policjant przewiózł do ambulatorjum Pogotowia, gdzie lekarz dokonał przepłukania żołądka.

Zmiana trasy linji autobusowej „E"

W najbliższych dniach nastąpi zmiana trasy miejskiej linji autobusowej „E", które przebiega obecnie przez ul. Emilji Plater. Zmiana będzie polegała na skierowaniu tej linji zamiast przez ul. Emilji Plater — przez ul. Poznańską od zbiegu Poznańskiej, Lwowskiej i Pięknej. Zmiana ta spowodowana jest tą okolicznością, że ul. Poznańska jest bardziej zaludniona od Emilji Plater; nadto wzięto pod uwagę, że punkt przy zbiegu Poznańskiej, Lwowskiej i Pięknej, ze względu na sąsiedztwo hal targowych, jest b. ożywiony.

W trybach maszyny

Przy ul. Złotej 67, w fabryce śrub toczonych i części fasonowych p. f. „J. Wagner", robotnica 23-letnia Sabina Piaseka (Pawia 83), w czasie pracy, doznała poszarpania w trybach maszyny, palca prawej dłoni. Nieszczęśliwą przewieziono na opatrunek na stację Pogotowia.

Co grają w Teatrach?

TEATR „ATENEUM". Przedstawienie „Kapitan z Koepenick" grane będzie jeszcze tylko przez kilka dni i z powodu trudności technicznych nie wróci więcej na afisz, ustępując miejsca komedji G. B. Shawa „Major Barbara", w reżyserji E. Wiercińskiego, z Jaraczem w roli głównej.

Z OPERY: Dziś melodyjna operetka Heubergera „Bal w Operze". Jutro „Turandot"

TEATR NARODOWY. Dziś i w dalszym ciągu komedja Bernarda Shaw'a „Pierwsza sztuka Fanny".

TEATR NOWY. Dziś i przez kilka dni następnych „Sprawa Moniki" w wykonaniu artystów teatru „Reduta".

TEATR LETNI: Dziś po raz ostatni sensacyjna komedja detektywna „Kobieta i szmaragd".

Pod kierunkiem reżyserskim dyr. E. Chaberskiego odbywają się końcowe próby z nowej komedji Stefana Krzywoszewskiego „Uśmiech Hrabiny" z Marją Dulębą, Marją Gorczyńską, Karoliną Lubińską, Zofją Nakoneczną i Lodą Halamą (pierwszy występ na scenie komedjowej) oraz panami: Antonim Fertnerem, Stanisławem Stanisławskim, Władysławem Grabowskim, Janem Januszem, Janem Kurnakowiczem, Jerzym Rolandem, Tadeuszem Wesołowskim.

Premjera w sobotę

DZISIEJSZA PREMJERA W TEATRZE POLSKIM

TEATR POLSKI: Dziś odbędzie się premjera sztuki świetnego dramaturga francuskiego, Steve Passeur'a, p. t. „Kobieta, która kupiła męża" w przekładzie Bolesława Gorczyńskiego. W niesłychanie śmiały i nowoczesny sposób autor probuje rozwiązać problem: czy kobieta ma prawo kupić sobie męża na własność.

W roli kobiety, która kupiła sobie męża, wystąpi dawno niewidziana na scenie znakomita artystka M. Przybyłko - Potocka, kupionym mężczyzną będzie A. Węgierko, który reżyseruje sztukę. W innych głównych rolach wystąpią L. Fritsche i A. Zelwerowicz.

Pozostałe role objęli: Korjanówna, Słubicka, Tarnowiczówna, Dereń i Karczewski.

TEATR KAMERALNY. Dziś „Dziewczęta w mundurkach".

„BANDA" W TEATRZE MAŁYM. Codziennie rewja „Serce naoścież".

TEATR MORSKIE OKO. Dziś rewja w 20 obrazach p. t. „Dodatek Nadzwyczajny".

TEATR ARTYSTÓW (Karowa 18). Dziś reportaż historyczny A. Tołstoja i P. Szczegolewa „Rasputin".

TEATR „8.30" gra codziennie „Peppine". Za kilka dni operetka Oskara Straussa — „Kobieta, która wie czego chce".

TEATR — REWJA „LOTOS". Dziś premjera rewji „Zawiany Karnawał".

TEATR REWJI „MIGNON". Dziś rewja p. t.: „Figle Karnawałowe".

TEATR „BOMBA" (Zamojskiego 20). Dziś rewja p. t.: „Bomba hula"

W PUSTYNI I PUSZCZY H. SIENKIEWICZA. Dziś o godz. 12.30 po poł odbędzie się premjera przepięknego widowiska p. t. „W pustyni i puszczy" wg. powieści H. Sienkiewicza w wykonaniu zespołu teatru szkolnego pod kier. Idy Michorowskiej. Przedstawienia odbywać się będą w gmachu teatru „Morskie Oko"

TEATR IM. ŻEROMSKIEGO występuje dziś z premjerą świetnej komedji Kazimierza Leczyckiego p. t. „Manekin Zazdrości". Przedstawienia odbywać się będą w „Małej" sali przy ul. Karowej 18

Z FILHARMONJI WARSZAWSKIEJ Dziś na Wielkim Koncercie Symfonicznym wystąpi w charakterze dyrygenta Mikołaj Malko, naczelny kapelmistrz Filharmonji Leningradzkiej. Solistą wieczoru będzie świetny pianista polski Bolesław Kon.

CYRK STANIEWSKICH. WIELKA PREMJERA NOWOROCZNA! Riko - Alex — królowie śmiechu na czele 16 atrakcji. Codziennie dwa przedstawienia: 4.30 popoł. i 8.15 wiecz.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

FINAŁY HOKEJOWYCH MISTRZOSTW WARSZAWY

Dziś o godz. 21 wiecz. na boisku Skry przy świetle elektrycznym, **Skra** rozegra mecz towarzyski z **Marymontem**.

W sobotę o godz. 19 na Legji gospodarze grają z Marymontem.

W nadchodzącą niedzielę rozegrane zostaną w Warszawie dwa decydujące mecze hokejowych mistrzostw Warszawy, a mianowicie o g. 11 na boisku Polonii zmierzy się Legja z Polonią. Mecz ten zadecyduje, która z drużyn bronić będzie barw stolicy na mistrzostwach Polski, obok AZS. Warszawa, który jako mistrz Polski w r. ub. i tak bierze udział w mistrzostwach.

Tegoż dnia o godz. 11 na boisku Warszawianki odbędzie się mecz finałowy o mistrzostwo klasy B **Warszawianka — Skra.**

Mecz ten zadecyduje, która z tych drużyn zdobędzie mistrzostwo klasy B i walczyć będzie o wejście do klasy A.

MECZ BOKSERSKI SKRA—GWIAZDA

W sobotę o godz. 20 odbędzie się w lokalu Skody mecz bokserski **Skra — Gwiazda.** Obie drużyny wystąpią w najlepszych składach. Program zawodów przewiduje 8 spotkań. M. inn. walczyć mają: Pankiewicz — Rosenberg, Jeleń — Dorożkiewicz, Rutkowski — Goldskin i t. d. Zawody zapowiadają się interesująco.

SŁUSZNA INTERWENCJA LEKARZY

Ostatnie tragiczne wypadki na ringach we Lwowie i Białymstoku wywołały zrozumiałe poruszenie w opinji publicznej. Powszechnie domagano się roztoczenia nad zawodnikami ściślejszej kontroli lekarskiej. Otatnio w Wilnie miejscowa Poradnia Lekarska przy Ośrodku WF. postanowiła zabronić bokserom walk bez uprzedniego badania lekarskiego w poradni, przyczem kierownik poradni p. kpt. Gołyński zastrzegł się, że w żadnym wypadku badać przed zawodami nie będzie, bo takie badanie nie może być miarodajne. Bokserzy wileńscy zatem będą musieli udawać się stale na badania lekarskie. Taka ciągła kontrola poradni niewątpliwie przyczyni się do zmniejszenia ilości wypadków na ringach.

IKP NIE STAWI SIĘ NA MECZ Z PKS

W poniedziałek wieczorem obradował w Poznaniu zarząd Polskiego Związku Bokserskiego nad nieszczęsną sprawą meczu — PKS. Na posiedzeniu obecny był delegat Łódzkiego Okręgowego Związku Bokserskiego. Zarząd postanowił odrzucić propozycję łódzkiego okręgu w sprawie weryfikacji meczu IKP. — PKS. na 10:6 dla IKP i wyznaczyć powtórną rozgrywkę ostatecznie na 22 b. m. w Katowicach.

Wczoraj zwołane zostało w Łodzi specjalne posiedzenie zarządu na którem wysłuchano sprawozdania delegata łódzkiego z obrad w Poznaniu. W wyniku dłuższej konferencji postanowiono do Katowic na wyznaczoną powtórną rozgrywkę z PKS. (w nadchodzącą niedzielę) nie jechać i domagać się we wszystkich możliwych instancjach przyznania klubowi słusznych pretensyj Równocześnie zarząd klubu uzgodnił stanowisko swoje z zarządem łódzkiego Okręgowego Związku Bokserskiego w sprawie wniosku o zwołanie już w najbliższym czasie nadzwyczajnego walnego zgromadzenia P. Z. B. na wokandzie którego znajdzie się również sprawa tego meczu.

LWOWSKIE DERBY HOKEJOWE

Wczoraj wieczorem odbyły się we Lwowie miejscowe derby hokejowe, zakończone zwycięstwem Pogoni nad Czarnymi w stosunku 3:2 (2:2, 1:0, 0:0).

DOROCZNY TURNIEJ GIER OŚRODKA W.F.

Doroczny turniej gier sportowych ośrodka W. F. rozpocznie się dnia 21 b. m. o godz. 17 w gmachu ośrodka. Do turnieju zgłosiło się 19 drużyn, które zostały podzielone na dwie grupy: A i B

KONKURS SKOKÓW W ZAKOPANEM

Wczoraj na skoczni pod Krokwią w Zakopanem rozegrany został konkurs skoków narciarskich, jako druga część pierwszej w sezonie kombinacji narciarskiej o memorjał im. por. Wóycickiego. Pierwsze miejsce w skokach zajął Łuszczak (Wisła), mając najdłuższy skok 57 mtr.

W ogólnej punktacji w zawodach o memorjał zwyciężył Marusarz.

Dziś w Radjo

11.40 — 11.50 Przegląd prasy. 11.50 — Komunikat dla komunikacji lotniczej. 11.58 — 12.05 Sygnał czasu. Hejnał. 12.05 — 12.10 Program na dzień bieżący. 12.10—13.20 Muzyka z płyt. 13.20 — 13.25 Komun. P. I. M. 15.10 — 15.15 Komun. Inst. Eksportowego. 15,15 — 15,25 Komunikat Gospodarczy. 15,25 15,30 Chwilka lotnicza. 15.30 — 15,35 Chwilka morska. 15.35 — 15.50 Lekcja języka angielskiego. 15.50 — 16.25 Arje i pieśni w wyk Jana Kiepury. 16.25 — 16.40 Przegląd wydawnictw perjodycznych. 16.40 — 17.00 „Idealizm Jerzego Berkeley'a". 17.00—17,55 Koncert orkiestry dętej. 17,55 — 18.00 Program na dzień następny. 18.00 — 18.50 Muzyka lekka. 18,50 — 19,00 Komunikat dla narciarzy 19.00 — 19,20 Rozmaitości. 19,20 — 19,30 Przegląd prasy rolniczej. 19.30 — 19,45 Feljeton. 19,45 — 20,00 Dziennik Radjowy. 20.00 — 20,15 Pogadanka muzyczna. 20,15 — 22,40 Koncert symfoniczny. 22,40— 22,45 Wiadomości sportowe. 22,45 — 22,50 Dziennik Radjowy. 22,55 — 23.00 Komunikaty. 23,00 — 24,00 Muzyka taneczna z „Oazy".

BEZPŁATNIE DO CYRKU
2 osoby za 1-ym biletem
okaziciel niniejszego kuponu otrzyma przy kupnie **jednego biletu** drugi taki sam bilet **zupełnie darmo.** Kupon ważny dziś i codziennie na przedstawienia popołudniowe i wieczorowe.
Ceny — o 4.30 pp. od 1.— do 3.50
o 8.15 w. od 1.50 do 6-ciu

Ogłoszenia drobne

Głuchota, szum, cieknięcie uszów uleczalne. Zażądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres: „Eufonja", Liszki. 44

ROBOTNICY
Czytajcie swoje pismo codzienne
„ROBOTNIK"

JAN N. MILLER.

„Popatrzę. Zapomnę"[1]

I.

Te słowa umieszcza **Tuwim** w poincie swego ośmiowierszowego **„Tematu"**, te słowa określają zarazem całą twórczość poety.

Nowatorstwo poetyckie **Tuwima** po epoce „burzy i rozmachu" z czasów **„Czyhania na Boga"** (przecenionego zresztą niebywale przez całą krytykę), znalazło się wkrótce na linji odbiorczości estetycznej **Borowych, Kołaczkowskich** (którego uzupełnienie literatury **Feldmana** jest jednym skandalem literackim), **Kleinerów** (udzielającym kapłańskiego namaszczenia bez wyboru nawet grafomanji **Bronisława Poletura z jego „Polską od serca do serca"**) — co wespół z tubą literacką **Breitera, Horzycy, Pomirowskiego** i reklamą stugębną **„Skamandra"** usadowiło **Tuwima** statecznie i bezpiecznie na stolcu książęcym współczesnej liryki polskiej.

Wrażliwość estetyczna profesorów i docentowiczów ma, jak wiadomo, dość określoną, przedmiotowo niewielką, lecz maksymalną dla nich, granicę obciążenia „rzeczami nowemi". Poza tą granicą zaczynają się dla nich już „duby smalone", partactwo i nieuctwo. **Tuwim** okazał się mistrzem w wyszukaniu tego złotego środka wrażliwości, kojarzącego miły sercu polskiemu drobno-mieszczański sentymentalizm z powłoką nowoczesności — i w związku z tem jemu przypadło w udziale odegranie roli opatrznościowej w nowej poezji polskiej, nie **Tytusowi Czyżewskiemu, Jasieńskiemu, Peiperowi, Sternowi** — którym z nie mniejszą bodaj słusznością te laury przypaśćby mogły.

Tuwim okazał się jednak najstrawniejszym dla kataralnych kiszek przeciętnego czytelnika polskiego.

Nie negując bynajmniej t. zw. talentu Tuwima, wyrażającego się w błyskotliwie chwytnem wchłanianiu i wypluwaniu wrażeń, stwierdźmy, że ten system tworzenia, jako zapowiedź dalszej i rozległej twórczości, któraby wyszła wkońcu poza luźne impresje, może wywołać nawet chwilowy zachwyt i olśnienie, — lecz gdy ten „świetnie zapowiadający się talent" zapowiada się nałogowo już przez lat 15 — to może stać się jednak zjawiskiem niepokojącem.

Tuwim jest w gruncie rzeczy epigonem symbolizmu; nowatorstwo jego wyraziło się początkowo w kilku popularnych na Zachodzie i w Rosji hasłach futurystycznych, które nie zrosły się organicznie z jego twórczością. Największą jego zasługą literacką jest uwspółcześnienie języka poetyckiego, co początkowo robiło wrażenie przeciwstawienia się programowemu symbolizmowi.

Lecz na to, by spełnić rolę właściwego nowatora zabrakło Tuwimowi poprostu własnej koncepcji artystycznej; starał się ją zastąpić skocznemi lansadami barbarzyńcy, który wrzekomo gdzieś tam poczuł Boga. Łańcuch przelotnych i migotliwych impresyj nie odsłania nam jednak żadnej wtórnej refleksji, żadnego oblicza wewnętrznego, żadnej głębi, nad którą możnaby zapatrzyć się z zadumą.

Gra zmiennych obrazów nie wiąże się w żadną całość konstrukcyjną i mimo powłoki ornamentacyjnej zasobnego i gibkiego języka poetyckiego nie wychodzi się w tych utworach poza przypadkowość luźnych i mętnych w zarysie impresyj, przeplecionych od czasu do czasu rytmiczną przygrywką kabaretowego kupletu.

Nie jest to bynajmniej żaden przywilej talentu lirycznego być programowo bezpłciowym i chaotycznym. **Leopold Staff** poza mnogością pozornie luźnych nastrojów i symbolów ani na chwilę nie pozbawia nas wrażenia tej jedni poetyckiej, której podkładem jest jego bujna, bogata, głęboka osobowość. Mimo pewnego podobieństwa do Tuwima o wiele więcej zmysłu konstrukcyjnego znajdujemy np. u **Wierzyńskiego**, który, nie poprzestając na dorywczych impresjach, zespala je wspólną ramą nie książki przecież tylko, lecz kompozycji poetyckiej.

Już sam tytuł ostatniego zbiorku poetyckiego Tuwima jest pod tym względem charakterystyczny: Biblja cygańska i inne wiersze... Autorowi nie udało się uchwycić żadnej nici, łączącej te wiersze, żadnej nuty przewodniej, która mogłaby odegrać rolę zasady, organizującej całość.

W wyobraźni Tuwima dzieje się tak, jak w jego satyrycznym wierszu o „Mieszkańcach", — którzy, patrząc na rzeczy, widzą wszystko **oddzielnie:**

„że dom... że Stasiek... że koń... że drzewo"...

Z takiego stosunku do rzeczywistości nic jednak nie wynika.

Wrażliwość poetycka Tuwima rozproszkowuje się bez reszty na koraliczki chwilowych dojrzeń i spostrzeżeń, by zapomniane za chwilę („popatrzę — zapomnę") strzępy wyobrażeń ustępowały miejsca nowym, równie przypadkowym zespołom, niezwiązanym żadną zasadą koordynacyjną — pojęciową czy emocjonalną.

Wobec tak biernej, **spożywczej** niejako metody tworzenia nie dziwimy się wcale, że Tuwim sam nie przykłada żadnej przekonaniowej czy wewnętrznej wagi do swoich utworów, jak można wnosić choćby ze znanego odwołania przecież wiersza „Do prostego człowieka"— pod dyktatem zasłużonej panny respektowej literatury polskiej — pani Wielopolskiej.

W związku z tem nie dziwi nas również wcale zestawienie „rewolucyjno-proletarjackiego" wiersza „Do prostego człowieka" z faszystowską „Wiosną chamów" lub „Wiecem", w których niechęć „estetyczna" do okadzanego przed chwilą „prostego człowieka" przybiera kształty jak na poetę wieku XX wręcz żenujące.

Jak pensjonarka potrafi napisać dobre wypracowanie na każdy zadany temat, nie troszcząc się wcale o powiązanie ich ze sobą, bo tak daleko krytycyzm metra myślącego „państwowo" zachodzić nie powinien, — tak Tuwim potrafi napisać „dobry" wiersz na każdy zadany temat — podsunięty mu przez naskórkową wrażliwość nałogowego łowcy nastrojów i melancholijek. A że tam w jednym powie „biało", na co w drugim „czarno", że w jednym roztkliwi się nad „prostym człowiekiem", by w następnym ten prosty człowiek stał się „chamjo z akcentem na o", to nie można mieć do niego żadnej o to pretensji, gdyż to są wszystko wprawki czy „ćwiczonka" do niczego nie obowiązujące i z niczem nie związane.

Tylko że — czem w takim razie poeta będzie różnić się od wierszoklety, który z podrzuconych sobie kilku słów zgrabne składa wierszyki ku uciesze licznie zgromadzonej cyrkowej publiczności?

Sam poeta daleki jest od wszelkich przyziemnych zatargów, przechodzi „obcy, zimny, obojętny", marząc z angielska i wytrwale o „nieziemskiej ojczyźnie swojej" („Złota polska jesień"). Sam banał tej teologiczno - patrjotycznej metafizyki jak i jego wyraz jest wręcz oszałamiający.

[1]) Juljan Tuwim. Biblja Cygańska i inne wiersze. Warszawa, 1933 r. J. Mortkowicz.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ; Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.